Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . . . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą . . 7.50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

LWÓW 1936 r. Rok II nr. 32 Sobota 1 lutego

Redakcja: ul. Zimorowicza 15, tel. 262-42, 262-43. — Administracja: ul. Zimorowicza 15, tel. 274-44. — Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego 3, tel. 240-42

Minimalne dochody a wielkie wydatki monopolów państwowych

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł. — mg.) Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia komisji budżetowej Sejmu, była sprawa długów państwowych i monopoli. Referował budżet długów państwowych pos. Hutten-Czapski, zaznaczając, że obsługa długów Państwa, przewidziana na rok 1936/37, wynosi 215 miljonów 700 tys., tj. więcej, niż w r. ub. o 13 miljonów 700 tys. zł. Ten wzrost wynika ze zwiększenia zadłużenia, w szczególności wewnętrznego. Na obsługę długów zagranicznych przewiduje się 110 milj. 303 tys. a na długi wewnętrzne 94 milj. 823 tys. zł.

Długi wewnętrzne wzrosły o około 334 miljony. Wzrost ten spowodowany jest deficytem skarbu w latach kryzysu i niedostatecznym zredukowaniem budżetu w latach ubiegłych. Obecnie należałoby dążyć do zaniechania wypompowywania przez skarb nikłych środków społecznych, tak potrzebnych w życiu gospodarczem. Korzystanie z tych środków przez skarb Państwa stanowi jedną z przyczyn wielkiej drożyzny kapitałów w Polsce. Konwersja zadłużenia wewnętrznego, przeprowadzona ostatnio, dała Państwu znaczne oszczędności. Referent proponuje tu szereg poprawek, wskazując, że zadłużenie za graniczne stanowi w dalszym ciągu poważne obciążenie skarbu i dlatego zagadnienie spłaty długów artykułami na szego wywozu zyskuje bardziej na aktualności.

Na zakończenie referent zgłasza szereg postulatów, zmierzających do scentralizowania w Min. skarbu całej polityki finansowania.

W dyskusji nad tym działem nikt głosu nie zabrał i budżet wraz z wnioskami referenta został przyjęty.

Następnie pos. Hutten-Czapski zreferował preliminarze budżetowe monopoli państwowych. Monopole łącznie mają wpłacić do skarbu Państwa 595 miljonów zł., tj. o 35 milj. 100 tys. mniej, niż w r. ub. Wpłaty monopoli, wynoszące 32 procent preliminowanych dochodów, stanowią kardynalną pozycję w naszym budżecie.

W monopolu solnym stan sprzedaży nie uległ oczekiwanej poprawie.

W monopolu tytoniowym i spirytusowym polityka obniżki cen dała rezultaty pozytywne. Kierownictwo loterji państwowej osiągnęło zwyżkę dochodów. W monoplu zapałczanym niema zmian na lepsze. Fundusze obrotowe monoplu spirytusowego i tytoniowego zostały tak bardzo uszczuplone, że zmuszają do udawania się na rynek kredytowy, zmniejszając możliwości tego rynku w stosunku do prywatnego życia gospodarczego i obciążając monopole kosztami odsetek. Zachodzi konieczność szybszego uregulowania funduszu emerytalnego urzędniczego, a również należy poddać rewizji wydatki na płace.

Niepokojący objaw

Mówca omawia następnie szczególowo działalność poszczególnych monopoli, stwierdzając, że w monopolu solnym należy zanotować wzrost sprzedaży soli szarej i zmniejszenie sprzedaży soli białej. Niepokojącym objawem jest niedostateczna sprzedaż soli w stosunku do przyrostu ludności. Wskazuje to na stan wyczerpania siły nabywczej. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest niewłaściwa polityka cen monopolu.

W monopolu tytoniowym wpłata do skarbu państwa przewidziana jest w wysokości 300 miljonów zł., tj. o 30 miljonów mniej. I w tym monopolu aktualnem jest zagadnienie płac robotniczych i skasowania jaskrawych różnic. Zdecydowanych posunięć wymagają też zagadnienia emerytalne, w związku z czem referent sugeruje zmianę statutu monopolów. Na zniżkę cen wyrobów monopolu tytoniowego nie pozwala obecny stan skarbu.

Wpłata do skarbu z monopolu spirytusowego jest preliminowana o 7 miljonów 750 tys. 700 zł. mniejsza, niż w roku ubiegłym. Kilkakrotna zniżka cen dała w tym monopolu wyniki pozytywne. Mówca podkreśla konieczność zwrócenia większej uwagi na wzmożenie spożycia spirytusu dla celów przemysłowych. Konieczne jest ustalenie wytycznych polityki spirytusowej na dłuższy okres czasu, z uwzględnieniem przedewszystkiem potrzeb rolnictwa i uprzemysłowienia.

Wreszcie pos. Hutten-Czapski zaproponował pewne zmiany preliminarzy w kierunku oszczędności.

99 ostemplowanych zapalniczek

W monopolu zapałczanym preferent stwierdza nieznaczny, ale ciągły spadek sprzedaży. Umowa ze spółką akcyjną do eksploatacji tego monopolu utrudnia wpływ władz na ceny, rozmowy są jednak w toku i, miejmy nadzieję, doprowadzą do dobrych rezultatów. Zagadnienie zapalniczek nie straciło na ostrości. Nielegalny ich wyrób i sprzedaż trwa. W r. ub. ostemplowano 99 zapalniczek. Ostatni dekret Prezydenta w sprawie obniżenia opłat od zapalniczek winien wpłynąć na uregulowanie tej sprawy.

Po referencie zabrał głos w dyskusji pos. Wagner, mówiąc o wadliwej polityce sprzedaży wyrobów tytoniowych, mówca zgłasza wniosek o zmniej szenie kosztów sprzedaży wyrobów tytoniowych o 10 miljonów zł. przez wprowadzenie zorganizowanej sieci sprzedaży i obniżenie prowizji, a jednocześnie wypowiada się za powrotem do systemu koncesyjnego. Mówca jest zdania, że zniżka cen niższych gatunków tytoniu wywołałaby wzrost spożycia. Co się tyczy monopolu spirytusowego, to dalecy jesteśmy od stanu przedwojennego, kiedy konsumowano trzy razy więcej spirytusu. I w tej dziedzinie system sprzedaży detalicznej nie osiąga właściwego celu, a związki inwalidów i uczestników walk o niepodległość nie są należycie uwzględniane w handlu hurtownym.

Po poruszeniu jeszcze kilku zagadnień drobniejszej natury z zakresu monopolu solnego, zapałczanego i loterji państwowej, przewodniczący zarządził przerwę obiadową.

HAUPTMANN ZDRADZA OBJAWY OBŁĘDU

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł. — mg.) Z Nowego Jorku donoszą: Sprawa Hauptmanna znów odżyła dzięki zarządzeniu gubernatora Hoffmana zbadania wszystkich aktów sądowych, do tyczących porwania i zamordowania dziecka Lindbergha. Obrońcy starają się przez zebrany materjał rzucić nowe światło na sprawę i wykazać niewinność Hauptmanna.

Sam Hauptmann oświadczył wobec jednego z dziennikarzy, że nie potrzebuje żadnej łaski, żąda jedynie sprawiedliwości. Mówi, że jest niewinny i sąd musi go uwolnić. Gdyby go miano ułaskawić i skazać na dożywotnie więzienie, wolałby śmierć, niż żyć z piętnem mordercy dziecka na czole.

Stan zdrowia Hauptmanna jest bardzo ciężki. Ostatnio uległ kilkakrotnie napadom szału. Lekarze podtrzymują jego siły przy pomocy zastrzyków. Zdaniem lekarzy Hauptmann znajduje się u kresu swych sił psychicznych i jest możliwe, że w następstwie ciężkich przeżyć zapadnie na obłęd.

Urzędnicy sądowi otrzymają nowe mundury

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł. — mg.) Niżsi funkcjonarjusze sądowi i prokuratorzy mają otrzymywać mundury we dług nowych wzorów, których rysunki ogłoszono dziś w „Dzienniku Ustaw". Mundury mają być ciemno popielate marengo z guzikami koloru złotego.

Dalej „Dziennik Ustaw" przynosi rozporządzenie przedłużające ulgi w opłatach stemplowych od spółek do końca roku 1937, względnie 1938, rozporządzenie o nadaniu „Białemu Krzyżowi" cech stowarzyszenia wyższej użyteczności, oświadczenie rządowe o wypowiedzeniu układu między Polską a Gdańskiem w sprawie dwukrotnego opodatkowania stemplowego weksli, oraz jednolity tekst ustawy o uregulowaniu stosunków w przemyśle naftowym.

NARADA GOSPODARCZA 21 LUTEGO

Termin narady gospodarczej rządu z przedstawicielami życia gospodarczego ustalony został na 21—23 lutego. Ostateczne sprecyzowanie programu narady, komisyj i referatów nastąpi w poniedziałek na konferencji pod przewodnictwem wicemin. Lechnickiego.

CHOROBA OJCA ŚW.

Paryż, 31. 1. (Tel. wł. K.) Ag. Havasa donosi z Citta del Vaticano: Papież Pius XI cierpi obecnie na lekkie przeziębienie i nie opuszcza mieszkania. Stan zdrowia Papieża jest zadawalający. W dniu dzisiejszym audjencje zostały odwołane, lecz jutro odbędą się.

LONDYŃSKIE ROZMOWY GEN. SOSNKOWSKIEGO

Londyn, 31. 1. (PAT) Korespondent PAT-a dowiaduje się, że w czasie swego pobytu w Londynie gen. Sosnkowski miał sposobność odbycia wyczerpującej 1 i pół godzinnej rozmowy z przybyłym również na uroczystości pogrzebowe szefem sztabu generalnego armji francuskiej gen. Gamelin.

HABSBURGOWIE NIE PRAGNĄ RESTAURACJI?

Londyn, 31. 1. (Tel. wł. O.) „Daily Telegraph" pisze o możliwości spotkania się wicekanclerza Starhemberga z arcyksięciem Ottonem przed lub po pobycie wicekanclerza w Paryżu.

Dziennik twierdzi, iż rozmowy, jakie wicekanclerz odbędzie z arcyksięciem Ottonem, nie będą wcale dotyczyły restauracji Habsburgów. W czasie wywiadu, jakiego wicekanclerz Starhemberg udzielił redaktorowi dyplomatycznemu „Daily Telegraph", podkreślił, że członkowie domu Habsburgów uważają restaurację za niepożądaną w ciągu wielu lat. Legitymiści, zarówno jak i rząd austrjacki, są przekonani, iż przedwczesne próby restauracji stworzyłyby poważne trudności dla polityki, jaką usiłują prowadzić.

RODZINA ROMANOWYCH LICZY NA SPADEK

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł. — mg.) Jak donoszą z Londynu, obecnie po pogrzebie króla Jerzego przybyło do Londynu incognito kilku członków b. rodziny panującej Romanowych. Sprowadziła ich do stolicy Anglji wiadomość, że zmarły król w testamencie swym zapisał pewne sumy członkom b. rodziny carskiej. Jednemu z młodych książąt rosyjskich z rodziny Romanowych, pracującemu w Danji, miał król Jerzy zapisać 25 tysięcy funtów na dokończenie studjów akademickich.

KONFISKATA „DZIENNIKA POLSKIEGO"

Wczorajszy numer „Dziennika Polskiego" został skonfiskowany z powodu depeszy naszego korespondenta warszawskiego, ogłoszonej na stronie 2-ej. W spomnianej depeszy zacytowany został skonfiskowany artykuł „Naszego Przeglądu".

DAJ GROSZ NA BEZDOMNYCH M. LWOWA!

Gen. Kondylis zmarł nagle

Ateny, 31. 1. (PAT) Gen. Kondylis uległ atakowi apopleksji w czasie rozmowy z posłem Merkurisem. Bezpośrednią przyczyną śmierci generała był anewryzm serca.

* * *

Jerzy Kondylis urodził się w r. 1879 w m. Prusso w Eurytanji. Po ukończeniu szkoły średniej w r. 1896 uczestniczył w ruchu rewolucyjnym na Krecie, następnie w latach 1905—1908 brał jako ochotnik udział w walkach macedeńskich, poczem wstąpił do armji regularnej, gdzie uzyskał rychło stopień oficerski.

W r. 1920 po porażce wyborczej Venizelosa, zmuszony do ustąpienia z armji, wyjechał do Konstantynopola, gdzie przebywał do r. 1922, prowadząc tam agitację na rzecz Venizelosa. W r. 1922 powrócił do ojczyzny i objął stanowisko dowódcy dywizji na Krecie. W następnym roku wybrany zostaje na posła do parlamentu, a następnie powołany na stanowisko ministra wojny w pierwszym rządzie republikańskim. Naskutek rozbieżności zdań z innymi członkami gabinetu podał się do dymisji. Proklamowany przywódcą narodowej partji republikańskiej, wszedł następnie do gabinetu jako minister spraw wewnętrznych i pozostawał na tem stanowisku do zamachu stanu gen. Pangalosa w roku 1925.

W sierpniu 1926 r. Kondylis obalił rząd Pangalosa i sam utworzył nowy gabinet. W listopadzie tegoż roku podał się do dymisji i wyjechał do Francji, gdzie przebywał przez 4 lata, nie biorąc udziału w życiu politycznem. Dopiero w r. 1932 powrócił do polityki i objął tekę ministra wojny w gabinecie Tsaldarisa.

W marcu 1935 r. Kondylis odegrał główną rolę przy tłumieniu rewolty Venizelosa. W październiku tegoż roku, po wysuniętem przez koła wojsko we żądaniu natychmiastowego przywrócenia monarchji, stanął na czele nowego rządu. Gdy następnie zgromadzenie narodowe uchwaliło zniesienie ustroju republikańskiego, objął funkcje regenta, które pełnił do chwili powrotu króla Jerzego II-go w listopadzie r. ub.

Po powrocie króla Kondylis podał się do dymisji i nie odegrał już poważniejszej roli.

Kto wygrał?

Dnia 30 stycznia 1936 r. odbyło się w P. K. O. trzecie publiczne premjowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premjowane Serji III.

W premjowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszyskię wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 stycznia 1936 r.

Premje po zł. 1.000 padły na Nr. Nr. 166.021, 173,263, 193.086.

Premje po zł. 500 padły na Nr. Nr. 150.369, 150.783, 151.904, 153.546, 161,399, 172.118, 173.422, 175.709, 179.330, 181.421, 191.193, 192.673, 200.134.

Premje po zł. 250 padły na Nr. Nr. 151.103, 152.251, 152.886, 155.740, 156.025, 158.274, 158.541, 162.008, 162.188, 164.691, 166.234, 169.604, 171.151, 172.099, 175.501, 177.366, 177.813, 178.080, 178.093, 180.822, 182.140, 182.649, 183.273, 183.314, 184.767, 184.795, 185.625, 186.016, 190.099, 190.671, 192.622, 194.110, 194.457, 195.695, 196.083, 197.373, 197.786, 199.332, 199.921, 204.863, 210.012.

Premje po zł. 100 padły na Nr. Nr. 150.809, 151.325, 151.462, 151.764, 151,962, 152.607, 152.821, 152.974, 153.211, 153.526, 154.059, 154.092, 154.605, 154.971, 155.791, 156.129, 156.145, 156.920, 157.035, 157.458, 158.057, 159.650, 160.387, 160.549, 161.337, 161.701, 162.600, 162.818, 163.057, 163.194, 163.244, 163.685, 163.712, 164.029, 164.045, 165.603, 165.733, 166.016, 166.394, 166.447, 166.459, 167.095, 167.335, 167.340, 167.885, 168.289, 169.155, 169.836, 169.914, 170.559, 171.797, 172.365, 173.360, 174.186, 174.666, 175.508, 175.636, 175.815, 176.279, 176.680, 177.312, 177.958, 178.281, 178.722, 178.772, 178.796, 179.339, 179.412, 181.104, 181.142, 181.188, 181.189, 181.681, 181.758, 182.448, 182.975, 183.229, 183.557, 183.587, 183.776, 183.945, 184.050, 184.475, 184.806, 185.041, 185.072, 185.422, 186.336, 186.380, 187.040, 187.238, 187.738, 188.448, 188.706, 189.506, 189.683, 189.710, 189.896, 190.021, 190.383, 190.455, 190.491, 190.538, 190.711, 191.094, 191.331, 192.078, 192.236, 192.415, 192.771, 192.910, 193.492, 193.626, 193.894, 194.097, 194.641, 195.163, 195.278, 195.915, 196.249, 196.399, 198.822, 199.032, 199.148, 199.209, 199.839, 199.972, 200.012, 201.738, 207.013, 208.472, 209.003, 210.011, 210.704, 211.219.

Ogółem padło 192 premij na łączną kwotę zł. 33.250.

Zainteresowani wkładcy zostaną o powyższem zawiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premj. serji III-ej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przyczem po otrzymaniu premji, książeczki nie tracą swej ważności, lecz nadal biorą udział w następnych premjowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki Serji III-ej, na które padły premje po zł. 250 w poprzedniem losowaniu, dotychczas niepodjęte: Nr. 161.830 P. i 169.486 P.

Fala mrozu nadciąga nad Polskę

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł. — mg.) Dziś w nocy nastąpiła obniżka temperatury na terenie całej północno-wschodniej Polski. O godz. 7 rano notowano w Dziśnie 23 st. mrozu, na Królewszczyźnie 22, w Wilnie 16, w Lidzie 12, w Białymstoku 6, w Łucku 5. W Warszawie w nocy był 1 stopień mrozu, o godz. 7 rano temperatura podniosła się do zera. W zachodniej Polsce temperatura utrzymywała się na zerze.

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł. — mg.) Według danych, zebranych przez Główny Urząd Statystyczny, spowodowany przez wysoką stosunkowo temperaturę w ciągu zimy tegorocznej, brak pokrywy śnieżnej w większości województw nie wpłynął ujemnie na stan zasiewów, wobec równoczesnego braku mrozów. Natomiast częsta odwilż spowodowała w województwach północno-wschodnich nadmiar wilgoci w roli, względnie stworzenie się skorupy lodowej na polach. W pewnych okolicach województwa wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego i poleskiego zachodzą obawy uszkodzenia ozimin przez zgnicie.

Nowy gabinet egipski rozpisał wybory

Kair, 31. 1. (PAT) Utworzenie gabinetu wpłynęło na odprężenie atmosfery politycznej. Rokowania egipsko-angielskie mają rozpocząć się 15 lutego. Premjer Ali Maher Pasza w piśmie, wystosowanem do króla Fuada, podkreśla, że pierwszym obowiązkiem rządu będzie utrzymanie jedności narodowej.

Londyn, 31. 1. (Tel. wł. — O.). Nowy premjer egipski, Ali Mecher Pasza, oświadczył korespondentowi „Daily Telegraph“ w Kairze, iż rząd uczyni wszystko, by stworzyć odpowiednią atmosferę dla rozmów angielsko-egipskich, jakie wkrótce mają się rozpocząć. Zadaniem nowego rządu jest przygotowanie tych rozmów, a następnie zorganizowanie wyborów, które prawdopodobnie odbędą się dnia 2 maja.

Kair. 31. 1. (PAT) Rząd egipski wyznaczył wybory parlamentu na dzień 2 maja rb.

Kair, 31. 1. (PAT). W kołach rządowych podkreślają, że data rozpoczęcia rokowań anglo-egipskich, wyznaczona na 15. lutego, nie została jeszcze ostatecznie określona, zaznaczając, że rokowania będą jednak wkrótce rozpoczęte. Chodzi tu przedewszystkiem o stosunki wojskowe między obu krajami. Egipt pragnie, ażeby jednocześnie poruszono zagadnienie, dotyczące linij komunikacyjnych Imperjum brytyjskiego.

Z chwilą, gdy obie te sprawy zostaną załatwione, wówczas można będzie przejść do dyskusji na czterema innemi sprawami, a mianowicie: 1) kapitulacji, 2) udziału Anglji w administracji i w policji, 3) wejście Egiptu do Ligi Narodów, i 4) reżimu w Sudanie anglo-egipskim.

Według opinji kół miarodajnych, żaden układ nie zostanie podpisany przed wyborami do parlamentu egipskiego. Chodzi bowiem o to, ażeby nowy układ anglo-egipski mógł być przyjęty przez rząd, który wyjdzie z wyborów.

Prasa paryska przewiduje utrzymanie rządu Sarrauta

Paryż, 31. 1. (Tel. wł. K.) Dzienniki dzisiejsze przewidują, iż podczas głosowania nad votum zaufania dla rządu, gabinet Sarraut otrzyma większość wyraźnie zorjentowaną ku lewicy.

„Le Matin“ stwierdza, iż zarówno na wczorajszem posiedzeniu, jak i w kuluarach Izby panował spokój. Jest to dowodem tego, że nikt nie wątpi w wynik obrad. Większość, jaka wypowie się za rządem, będzie tem znaczniejsza, iż przeważna część socjalistów jest zdecydowana wypowiedzieć się za Sarraut.

„Le Journal“ przypuszcza, iż liczba głosów, jaką otrzyma rząd, będzie wahała się około 350. Większość rządowa będzie zapewniona nawet w razie wstrzymania się od głosowania socjalistów.

Podobnież „L'Oeuvre“ nie wątpi w zwycięstwo rządu, nie przewidując, by w ostatniej chwili mogły zajść jakieś nieprzewidziane wydarzenia.

Skazanie urzędnika pocztowego w Łańcucie

Łańcut, 31. 1. (Tel. wł. — Sh.) Przed niedawnym czasem wiele hałasu narobiła w Łańcucie sprawa wykrycia nadużyć w tutejszym urzędzie pocztowym, polegającym na ogałacaniu listów amerykańskich z ich szeleszczącej zawartości. Przeprowadzone dochodzenia doprowadziły do wykrycia sprawcy w osobie urzędnika niejakiego B. Pan ów nie dał jednak za wygraną i usiłował w listach do Dyrekcji Pocztowej oskarżyć kogo innego.

W dniu wczorajszym odbył się epilog tej sprawy przed sądem w Rzeszowie. Urzędnik został skazany na 9 miesięcy więzienia i utratę praw obywatelskich na lat pięć. Wyrok, ze względu na osobę sprawcy, wywołał w Łańcucie wielkie wrażenie.

NOWA AFERA „TEATRALNĄ“

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł. — mg.) Urząd śledczy zakończył pierwiastkowe dochodzenia w sprawie afery b. intendenta Teatru Wielkiego, Narodowego, Nowego i Letniego w Warszawie, Władysława Łaniewskiego. Przeprowadzone dochodzenia ujawniły szereg nadużyć i machinacyj. W toku dochodzeń zbadano szereg świadków, którzy ujawnili sensacyjne szczegóły. Sprawę przekazano prokuratorowi.

OCET POTANIEJE

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł. — mg.) Kartel pod nazwą Centrala Kwasu Octowego rozwiązał się dobrowolnie. W skład kartelu wchodziły następujące przedsiębiorstwa: Zakłady Chemiczne w Grodzisku, Fabryka Chemiczna w Gzidowie, Polski Przemysł Octowy w Zawierciu i Małopolskie Zakłady Chemiczne w Walwerni. W związku z rozwiązaniem się kartelu octowego należy spodziewać się, że nastąpi znaczna zniżka cen octu.

Lwów, dnia 31 stycznia 1936.

„Naród przeciw partjom"

Pierwszy dzień dyskusji w parlamencie francuskim nad oświadczeniem nowego premjera Sarraut'a uwydatnił napięcie sytuacji.

Główną uwagę opinji zwróciła napewno mowa dep. Franklina Bouillon'a. Wysunął on bowiem zasadnicze momenty przeciw gabinetowi Sarraut'a, stwierdzając przedewszystkiem, że gabinet ten jest pierwszem zwycięstwem frontu ludowego nad frontem narodowym. Franklin Bouillon postawił równocześnie przewódcom frontu ludowego ciężki zarzut, że zwycięstwo swoje odnieśli w trzech czwartych przy współudziale zagranicy. Mowę swoją zakończył Franklin Bouillon oświadczeniem: „Naród przeciw partjom, naród przeciw międzynarodówce — oto czem będziemy was zwalczali".

Bodaj czy nie w tych właśnie słowach streszcza się dzisiejsza sytuacja Francji, w której instynkt wszystkich zdrowych żywiołów każe im skupiać siły przeciwko wzrastającej aktywności frontu czerwonego, pozostającego w niewątpliwym kontakcie z czynnikami zagranicznemi.

Ewolucja walki o przyszłość i charakter Francji toczy się stosunkowo powoli. Jesteśmy już od dłuższego czasu świadkami zdarzeń, które zapowiadają wybuch. W pewnych momentach dochodziło już do tragicznych starć (6 lutego), w innych horyzont zdawał się wyjaśniać. Nieuchronnie jednak zbliża się kryzys.

W czem streszcza się postulat niezależnej opinji francuskiej? Przedewszystkiem w ustabilizowaniu pozycji rządu i jego polityki, miotanych dziś rozgrywkami partyj politycznych. Cała nienawiść frontu narodowego kieruje się przeciw partjom. Stąd organizacje patrjotyczne i „krzyże ogniste" nie przyjmują form organizacji partyjnej, ale pilnie strzegą w swoich szeregach typu związków ogólnych o charakterze półwojskowym. W tej charakterystycznej tendencji ujawnia się tęsknota Francuzów za dyscypliną jako przeciwwagą rozstroju i chaosu partyjnegc

Idea nowego ruchu? Ideą jest Francja.

To zawołanie, którego treścią jest imię Ojczyzny, wydaje się poszczególnym narodom coraz częściej najaktualniejszym programem politycznym. Albowiem nawet narodowe ruchy ostatnich dziesięcioleci przetworzone w formacje partyjne, stały się zwyczajną parodją — zapominając o głównym celu każdego ruchu narodowego, jakim jest naród i jego najwyższa forma, tj. państwo. Szlachetna rywalizacja programów przemieniła się z czasem w dziką walkę o rządy i wpływy, wśród której interes całości zniknął w oparach zajadłości i wzajemnych oskarżań.

Francja przeżywa właśnie ten proces. Dla narodu francuskiego stają się te fakty coraz bardziej widoczne. I oto dlaczego Franklin Bouillon, atakując ten niemoralny twór międzypartyjnej zaciekłości, jakim jest front czerwony, mógł ująć hasło nowej Francji w krótkich, programowych słowach: „Naród przeciw partjom, naród przeciw międzynarodówce!"

KL. HR.

Sokolstwo pod sztandarami Narodu i Państwa

W centralnym organie Sokolstwa t. j. w styczniowym numerze miesięcznika „Sokół", który świeżo się ukazał, znajduje się przemówienie nowowybranego prezesa Sokolstwa pułk. Franciszka Arciszewskiego na Radzie Związku po wyborze jego na stanowisko prezesa Związku Sokolstwa. Przemówienie to poniżej prawie w całości cytujemy, gdyż zasługuje ono na uwagę ze względu na nakreślone w niem zadania i kierunek organizacji sokolej. Prezes pułk. Arciszewski — złożywszy podziękowanie za wybór — powiedział:

„Powołując mnie, wybraliście na to najwyższe w Związku naszym stanowisko, dobrowolnie, bez niczyjego nakazu lub nacisku — pułkownika Wojska Polskiego. A tak się złożyło, że stając dziś po raz pierwszy przed Wami — w charakterze nowowybanego prezesa, staję w mundurze wojskowym. Znamy się przecież już od szeregu lat, bo jeszcze z czasu, kiedy, jako inspektor główny Stałych Drużyn Sokolich, pracowałem w Przewodnictwie Związku, a jednak dziś dopiero po raz pierwszy staję przed Wami w mundurze wojskowym.

Ileż to razy przed wielką wojną wdziewaliście mundur sokoli, jako namiastkę munduru własnego Wojska Polskiego! Ileż to razy uprawiano gimnastykę lub ćwiczono w S. D. S. — jako namiastce ćwiczeń wojskowych!

Boć w tym celu przecie powstało pierwsze gniazdo Sokoła Macierzy we Lwowie, aby przygotować Naród Polski do walki o niepodległość Ojczyzny, do walki o prawo noszenia munduru własnego Wojska Polskiego, munduru, który jest symbolem siły własnego Państwa.

A dziś wybraliście, Druchny i Druhowie, na swojego prezesa — mnie, może głównie z tego powodu, że ten wymarzony mundur własnego Wojska narodowego noszę. W ten sposób jeszcze raz podkreśliliście **nierozdzielność idei munduru Sokolstwa i munduru Wojska Polskiego!** Cele tych dwóch mundurów są stale równe — walka o prawa Narodu Polskiego i obrona tych jego praw.

Dziś już własne Wojsko Polskie nosi tarczę i miecz Narodu i uczy władać niemi powołanych pod broń! My zaś Druchny i Druhowie, **współpracując jaknajściślej z wojskiem,** będziemy ćwiczyć „ciało" do władania tą bronią i wyrabiać będziemy „zdrowego ducha" do wytrwania w walce. Ćwiczymy ciało przez gimnastykę i sport, wyrabiamy ducha przez organizowanie lub udział w różnych manifestacjach i obchodach narodowych, tłumacząc przytem druchnom i druhom ich cele.

Kto się dziś rozejrzy po całej Europie, ten stwierdzi, że wychowanie fizyczne jest dziś we wszystkich wielkich związkach nierozerwalnie łączone z **wielką ideą narodowo państwową.**

Nasze Towarzystwa Sokole już prawie od 70 lat łączą te dwa zadania. Rozłączanie ćwiczeń fizycznych od ćwiczeń ducha byłoby dziś cofaniem się wstecz, byłoby szkodliwe. I tej naszej odrębności musimy strzec, jako naszego najwyższego dobra.

Nie znaczy to, że „Sokół" ma być organizacją polityczną, w rozumieniu walki różnych polskich stronnictw politycznych między sobą. Na terenie gniazd sokolich niema miejsca na walki polityczne! Jesteśmy organizacją ogólno - polską! **Nie chcemy na terenie naszych gniazd żadnych walk,** np. klasowych pomiędzy robotnikiem a pracodawcą, chłopem a ziemianinem, piłsudczykiem a niepiłsudczykiem!

Jako druhowie, jesteśmy wszyscy sobie równi — wyłącznie Polacy, tak jak równą jest krew nasza, którą w razie potrzeby przelejemy **dla dobra Narodu i wielkości Państwa Polskiego!**

Prawda, że „Sokół" jest organizacją tylko polską — ekskluzywnie polską — i chcemy taką pozostać. Nie mamy żadnego powodu dziś, gdy przygotowujemy się do obrony Państwa Polskiego, przyjmować do naszych szeregów tych narodowości, których wśród nas nie było, gdyśmy się przygotowywali do zdobycia niepodległości i walczyli z nią.

W gniazdach naszych pragniemy i nadal być tylko Polacy między Polakami...

Tylko **bardzo wielka idea** — tak wielka, jak **poczucie współodpowiedzialności za losy Narodu i Państwa Polskiego** — może przykuć do bezinteresownej pracy społecznej tak, jak Was przykuła idea sokola do gniazd waszych na całe życie Wasze! Tak też chcemy i dalej pracować!

Będę stał na straży, aby linja sokola, wytknięta nam przez 70-letnią tradycję, była utrzymana!

Wybór Wasz padł na mnie, pułkownika. **Rozumiem to, jako Waszą wolę dobrej współpracy z wszystkiemi władzami wojska narodowego. Ja też wszystko ku temu uczynię!...**

A gdy Wy, Druchny i Druhowie, w dzielnicach, okręgach i gniazdach zechcecie mi dopomóc, to pomnożymy — daj Boże! szeregi nasze do tych rozmiarów, jak nowoczesne organizacje wielu innych państw Europy i rozrośniemy się **na korzyść siły Państwa Polskiego.**"

W DNIU IMIENIN PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ IGNACEGO MOŚCICKIEGO MYŚLI I UCZUCIA KIERUJĄ SIĘ KU OSOBIE NAJWYŻSZEGO DOSTOJNIKA, W KTÓREGO URZĘDZIE SKUPIA SIĘ ORAZ SYMBOLIZUJE JEDNOŚĆ I SIŁA NARODU I PAŃSTWA POLSKIEGO.

W przypisku

Wozimy Niemców za darmo

Na podstawie traktatu wersalskiego, przez terytorjum polskie defilują niektóremi linjami niemieckie pociągi pomiędzy Rzeszą, a Prusami Wschodniemi. Opłatę za te przejazdy inkasuje ze względów technicznych kolej niemiecka, której obowiązkiem jest następnie rozliczyć się z kolejami naszemi i przelać na ich rzecz przypadającą należność.

Tymczasem, jak dowiadujemy się z dyskusji nad budżetem Ministerstwa Komunikacji w komisji sejmowej, Niemcy tak sumiennie i gorliwie kwapią się z przelewaniem naszych sum przez siebie zainkasowanych, że z tytułu tego powstała drobna i nieznacząca należność w kwocie... 68 miljonów. Sześćdziesiąt ośm miljonów! — drobiazg w naszym budżecie, ot sobie mniej więcej wpływy roczne któregoś z głównych podatków państwowych.

Dlategoteż z całkowitą i powszechną aprobatą musiały się spotkać wystąpienia na komisji sejmowej, domagające się energicznej egzekucji na opieszałym sąsiedzie. Wicemarsz. Miedziński przypomniał słusznie staropolską zasadę, że „dobre stosunki — to dobre rachunki" i określił postępowanie Rzeszy, jako „samowolną pożyczkę", uzyskaną dzięki zatrzymaniu sum posiadanych z tytułu tranzakcyj o charakterze powierniczym. Z wielką też satysfakcją musi każdy przyjąć do wiadomości informacje nowego ministra komunikacji pułk. Ulrycha, iż zagroził już Niemcom sankcją ograniczenia tranzytu, o ile przed 7 lutym nie przystąpią do regulowania należności.

Przyjaciele przyjaciół, sojusznicy sojuszników i wreszcie kontrahenci kontrahentów i sąsiedzi sąsiadów tylko wtedy szanują, gdy sobie z żadnego tytułu nie pozwolą nawzajem w kaszę dmuchać. Jeśli w Niemczech panują pod tym względem co do Polski jakiekolwiek złudzenia, należy je rychło wczas rozwiać. (z. s.)

Gdzie jest przysłowiowa niemiecka solidność?

Warszawa, 30. 1. (Tel. w.ł — mg.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu w obradach nad budżetem Min. Komunikacji, zabrał głos wicemarszałek Bogusław Miedziński, który poruszył zagadnienie rozrachunku naszego z Niemcami z tytułu tranzytu przez Pomorze. Mówca uważa tę sprawę za niepolityczną. Polityka zagraniczna, rozpatrywana w Sejmie, znalazła pełną akceptację łącznie z tym niepospolitym jej rozdziałem, jakim jest normalizacja naszych stosunków z sąsiedniemi Niemcami i dążenie do ustalenia trwałych stosunków pokojowych. Wicemarsz. Miedziński porusza tę sprawę wyłącznie jako dość ważkie zagadnienie finansowe.

Niemcy zalegają nam z wypłatą należności za tranzyt i ruch pasażerski i towarowy przez Pomorze. Zaległości te rosną z miesiąca na miesiąc i wynoszą grube dziesiątki miljonów. Możnaby podziwiać — mówi wicemin. Miedziński — wybitne zdolności pana Schachta, który robi kapitalne doświadczenia w funkcjonowaniu finansów niemieckich, ale nie widzę powodu, by do eksperymentów tych właczany miał być teren Polski. Pan Schacht zaciąga tutaj zwyczajną pożyczkę od Polski i pożyczka ta, dosięgając 70 miljonów, będzie dalej rosła. Jest to pożyczka samowolna, której my nigdybyśmy nie dali, gdyż nas na to nie stać.

Widocznie argumenty, wysuwane przez rząd polski, były za mało zdecydowane i twarde wobec strony niemieckiej. Mówca sądzi, że mamy prawo odwołać się do przysłowiowej niemieckiej lojalności i skrupulatności w rozrachunkach materjalnych. Solidność kupiecka jest jedną z tych cech narodowych, którą wszyscy Niemcom przyznają i którą od wieków Niemcy się chlubią. Niejednokrotnie i dziś od wodza narodu niemieckiego słyszeliśmy podkreślenie tej niemieckiej wierności i solidności w zobowiązaniach.

Doprawdy, musi być w tej kwestji jakieś nieporozumienie, lub zbyt mały nacisk ze strony rządu polskiego. Niemcy są w tej sprawie właściwie inkasentem i mamy do czynienia z zagadnieniem natury powierniczej. Z tego punktu widzenia jest rzeczą prostą, że — jak sądzi mówca — nie znalazłby się na świecie arbiter, w razie gdyby zaszła potrzeba arbitrażu — i wierzymy, że nie zajdzie — któryby nie orzekł, że jest to rzecz zupełnie prosta, że te pieniądze winny być Polsce wypłacone. Min. Miedziński wyraża przekonanie, iż wolno zwrócić uwagę rządu na to i wymagać, by ta rzecz, zupełnie normalna w stosunkach międzynarodowych, była z naciskiem wysunięta w rokowaniach z rządem Rzeszy w najbliższym czasie.

DOLAR SPADA

Warszawa, 30. 1. (PAT) Na dzisiejszych giełdach walutowych ponownie nastąpiło osłabienie franka francuskiego w stosunku do funta oraz zniżka dolara. Osłabienie franka francuskiego, które, jak zwykle wyraża się w mocniejszej tendencji dla funta i w odpływie złota z Francji do Anglji, stanowi pewną niespodziankę, zważywszy, że opinja powszechna nie przewiduje większych trudności dla rządu francuskiego w Izbie. Spadek dolara natomiast potwierdza poniekąd przypuszczenia, że w pewnej mierze robiony jest celowo przez amerykański fundusz walutowy dla przeciwdziałania odpływowi złota z Francji do Stanów Zjednoczonych.

Rząd Sarrauta przed parlamentem

Atak interpelantów na Moskwę

Paryż, 30. 1. (Tel. wł. K.) Obrady Izby Deputowanych otwarto przy wielkim napływie deputowanych. Trybuny dla publiczności również przepełnione. Na ławach rządowych zasiedli wszyscy ministrowie z Sarraut na czele.

Premjer Sarraut odczytał w Izbie, zaś minister sprawiedliwości Ivon Delbos w Senacie — treść deklaracji rządowej. Deklaracja ta streszcza się w nast. punktach: 1) Zapewnienie bezstronności w zbliżających się wyborach, 2) Utrzymanie kursu franka, 3) Utrzymanie dotychczasowej linji polityki zagranicznej, 4) Dążność do porozumienia z Niemcami, 5) Zachowanie spokoju i dyscypliny wewnętrznej.

Po odczytaniu deklaracji rządowej premjer Sarraut oświadczył, że zgadza się na natychmiastową dyskusję nad interpelacjami w sprawie ogólnej polityki rządu. Zgłosiło się 63 mówców. Zaproponowano ograniczenie czasu przemówień. Przywódcy grup, którzy zebrali się podczas przerwy, zdecydowali ograniczyć liczbę mówców, ustalając porządek i czas trwania przemówień, co zostało przyjęte przez Izbę.

Dziś przemawiać mają m. in. Fernand Laurent (niezależny), Herriot, Franklin Bouillon, Xavier Vallat (federacja republikańska).

Premjer Sarraut ma replikować jutro rano, zaś jutro wieczorem nastąpić ma głosowanie w sprawie porządku dziennego.

Paryż, 30. 1. (Tel. wł. K.) Dzisiejsza debata w Izbie Deputowanych była niezwykle ożywiona. Przemówienia Fernand Laurenta, Franklin-Bouillona, Herriota, Xavier Vallat były pełne dowcipu, zjadliwej ironji i miały chwilami niezwykle ostre akcenty. Obrady miały charakter nietyle dyskusji o ogólnej polityce rządu, ile raczej debaty o polityce zagranicznej.

Fernard Laurent i Franklin Bouillon poruszyli przedewszystkiem kwestję stosunku do Z. S. R. R. Szczególnie dep. Fernand Laurent podkreślił, że ostatnie przesilenie gabinetowe miało na celu nie obalenie rządu, lecz tylko samego premjera Lavala, co zresztą jasno wynika z listu Dymitrowa do Kominternu. „Izwiestja" również jasno napisały, że komuniści i socjaliści poprą nowy gabinet pod warunkiem, że przeprowadzi on ratyfikację sojuszu wojskowego francusko-sowieckiego.

Również dep. Franklin Bouillon, po tygodniu kampanję komunistyczną „Humanite" przeciw Lavalowi, zaatakował Z. S. R. R., iż pomimo głoszonej polityki pokojowej od 5 lat opanowały 1/3 część Chin, t. j. Mongolję zewnętrzną. Występując przeciw działalności frontu ludowego, dep. Franklin Bouillon sformułował swój program następująco: „Naród przeciwko partjom, naród przeciw międzynarodówce".

Wystąpienie Herriot'a również w znacznej części było poświęcone zagadnieniom polityki zagranicznej, a w szczególności określeniu koncepcji politycznej, której Francja była zawsze wierna na terenie międzynarodowym.

———

Apel starych szturmowców

Berlin, 30. 1. (Tel. wł. D.) Dziś w południe wobec kanclerza Hitlera odbył się w Lustgartenie apel szturmowców, zainaugurowany krótką mową szefa szturmówek, Lutze'go. Skolei minister Goebbels powitał starą gwardję szturmowców w imieniu oddziału berlińskiego, poczem zabrał głos kanclerz Hitler, składając przedewszystkiem podziękowanie dawnym bojownikom, którzy przyczynili się do zwycięstwa przed trzema laty. Wszystko, czem jesteście — zakończył kanclerz ten ustęp — jesteście dzięki mnie, a wszystko, czem ja jestem — zawdzięczam wam.

Z dumą spoglądamy wstecz na ubiegłe 3 lata — mówił dalej kanclerz — gdyż nigdy w historji Niemiec w ciągu 3 lat tyle nie zdziałano. Trzebaby właściwie dziesięcioleci i wieków, aby mogły się w ciągu nich dokonać zasadnicze przeobrażenia takie, jak w ciągu 3-ch ubiegłych lat. A przecież objęliśmy dziedzictwo wcale nie chlubne, przeciwnie zupełnie zmarnowane. Dziś możemy znowu z dumą patrzeć światu w oczy, nie jesteśmy już bezbronnymi helotami.

———

Po zbrodni na Łyczakowie

(a) W uzupełnieniu podanych na innem miejscu wiadomości o zbrodni na Łyczakowie, podajemy dalsze szczegóły. Sprawca Tadeusz Pełech, który zabił matkę tłuczkiem od moździerza a sublokatorkę, Annę Czerniakową, poranił ciężko kilku uderzeniami siekiery, jest słuchaczem II. r. filozofji na lwowskim uniwersytecie.

Stan Czerniakowej w godzinach wieczornych był bardzo ciężki. Po otrzymaniu dwu ciosów ostrzem siekiery w głowę, Czerniakowa upadła na podwórzu, obficie krwią brocząc. Straciła przytomność, której do wieczora nie odzyskała. Jeden z posterunkowych, widząc na miejscu jej ciężki stan, jeszcze przed wezwaniem Pogotowia, sam przewiózł ją dorożką do szpitala powszechnego. Wkońcu podkreślić należy, że posterunkowy, który pierwszy wpadł na podwórze, bezzwłocznie ubezwładnił furjata, w czem mu niebawem dopomogli dwaj inni posterunkowi, którzy zjawili się na miejscu.

STRZAŁ POSTERUNKOWEGO DO WŁAMYWACZA

(a) Posterunkowy, pełniący wczoraj o godz. 6-tej wieczorem służbę na ul. Niemcewicza, zauważył w pewnej chwili osobnika, który na jego widok rzucił się do ucieczki. Posterunkowy ścigał energicznie uchodzącego, a gdy ten na jego wezwanie nie stanął, oddał strzał ostrzegawczy z rewolweru. Osobnik ów zatrzymał się i został doprowadzony do komisarjatu. Tu okazało się, że przytrzymanym został niebezpieczny włamywacz mieszkaniowy, Jan Ostapczuk, pozostający bez miejsca zamieszkania. Ostapczuk powracał właśnie z łupem, pochodzącym z włamania, jakiego dokonał w mieszkaniu Regjny Kirk przy ul. Gródeckiej l. 38. Łup zwrócony został właścicielce, a włamywacz, udatną w pierwszej fazie wyprawę po cudzą własność, zakończył w areszcie policyjnym.

Minister Oświaty apeluje

o pomoc dla młodzieży akademickiej

Warszawa, 30. 1. (Tel. w.ł — mg.) Dziś wieczorem Minister W.R. i O.P. prof. Świętosławski wygłosił przez Rozgłośnię Polskiego Radja przemówienie o pomocy społecznej dla młodzieży akademickiej.

P. Minister poruszył na wstępie sprawę wysokich opłat za studja i stwierdził, że obniżenie ich nie jest możliwe. Chcąc przyjść młodzieży z pomocą, ministerstwo wydaje rozporządzenie, dające władzom akademickim możność rozszerzenia ulg w opłatach do 25 proc. ogólnej sumy, jaka byłaby uzyskana, gdyby cała młodzież opłacała pełne czesne.

Zarządzenie to pozwoli — zdaniem p. Ministra — władzom akademickim rozszerzyć ulgi indywidualne tak dalece, że niezależnie od tego, iż 17 proc. młodzieży korzysta już ze stypendjów, pożyczek i zasiłków, które w pierwszym rzędzie służą na pokrycie czesnego, jeszcze około 63 proc. młodzieży będzie mogło korzystać z wydatnych ulg w opłatach uniwersyteckich. Niektórzy z nich będą płacili tylko połowę czesnego, inni będą korzystać z ulg w wysokości 1/4 opłat, a pewien procent będzie korzystać z odroczenia opłat szkolnych w całości.

Ulgi w opłatach, przyznane młodzieży akademickiej, nie są jedyną formą pomocy dla niej. Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej przystępuje do ożywienia swej działalności, co się zaznaczy przedewszystkiem utworzeniem oddziałów uczelnianych Towarzystwa we wszystkich szkołach wyższych z pp. rektorami na czele. Oddziały te przystąpią, każdy w swoim zakresie, do energicznej akcji zbierania środków, aby zaspokoić najżywotniejsze potrzeby młodzieży.

Po skreśleniu warunków, w jakich młodzież akademicka żyje i uczy się, p. Minister apeluje o pomoc przedewszystkiem do tych, którzy sami wyższe studja ukończyli i są dłużnikami społeczeństwa, a następnie do całego społeczeństwa polskiego.

———

EMERYTURY I RENTY W KOMISJI SENACKIEJ

Warszawa, 30. 1. (Tel. w.ł — mg.) Przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia senackiej Komisji budżetowej była debata nad preliminarzem budżetowym emerytur i zaopatrzeń oraz rent inwalidzkich i pensyj.

Omawiając emerytalne zagadnienie referent sen. Pawelec oświadczył, że emeryci mają słuszne prawo bronić swoich interesów, jednakże obrona emerytów przekracza pewne granice, których obywatelowi w sporze z państwem przekroczyć nie wolno. Powołyvanie się w licznych rezolucjach, przesłanych do Senatu, na traktat wersalski i w St. Germain oraz konwencje międzynarodowe mówca uważa za nie dopuszczalne.

W dyskusji, jaka się rozwinęła, podkreślono, że sprawa emerytur była postawiona fatalnie od samego początku. Zwracano uwagę na konieczność rewizji całego problemu emerytalnego i wysunięto postulat, aby nie popierać ludzi, którzy byli wrogami i występowali przeciwko walczącym o niepodległość.

„R. W. D." — chluba polskiego lotnictwa

„R. W. D."... któregoż Polaka serce nie uderzy żywiej na sam dźwięk tych trzech liter, oznaczających słynne już w całym świecie nasze samoloty, nazwa ne tak od początkowych liter ich świe tnych konstruktorów, (Rogala, ś. p. Wiigura, (później Wędrychowski) i Drzewicki).

Brawurowy przelot południowego Atlantyku (mjr. Skarżyński), dwukrotne zwycięstwo w największych turniejach lotniczych świata (ś. p. Żwirko i kpt. Bajan) oraz kilka rekordów międzynarodowych — oto głośniejsze sukcesy samolotów typu „R. W. D."

Skromne były ich początki. Warsztat, w którym powstał pierwszy samolot „R. W. D." mieścił się w... piwnicach warszawskiej Politechniki. Dziś jest to już cała fabryka na Okęciu, produkująca znakomite samoloty nietylko dla kraju ale i dla zagranicy. Pierwszy samolot „R. W. D." powstał w r. 1928. Już na drugi rok nasi konstruktorzy tworzą typ „RWD.—2", na którym Żwirko i inż. Wigura odbywają lot do Hiszpanji na trasie 5.000 km. Był to raid wpełni udany; po drodze awjonetka polska przecięła szlak samolotów biorących udział w Challenge'u. Było to bodźcem do śmiałych marzeń, by stanąć również w szranki, chociażby na szarym końcu.

W 1930 r. powstaje samolot „RWD—3" łącznikowy dla wojska i „RWD—4", typ challenge'owy. Po 3 samoloty obu tych typów biorą udział w Challenge'u 1930 r. jako pierwsze polskie maszyny w tej konkurencji. „RWD—4" odpadły skutkiem wady silników. „RWD—3" zajmują stosunkowo dobre miejsce, wytrzymując raid okrężny około 7.000 klm., klasyfikują się na 19 i 21 miejscu. W tym samym roku pilot Bajan, na „RWD" zajmuje w konkursie akrobacji w Zagrzebiu pierwsze miejsce.

Po przeniesieniu się do małych warsztatów LOPP. na Okęciu konstruktorzy w owym czasie już inżynierowie budują typ „RWD—5", na którym mjr. Skarżyński przelatuje Atlantyk Południowy i ustanawia rekord międzynarodowy długości lotu dla tego typu awjonetek.

Ten typ nie jest już (jak poprzednie) całkowicie wykonany z drzewa, ma bowiem kadłub wykonany ze stalowych rur spawanych. W 1932 r. wobec Chal lenge'u w Berlinie, powstaje typ „RWD—6" już znacznie posunięty naprzód, z poraz pierwszy użytemi w Polsce skrzydłami szczelinowemi, dającemi krótki start i lądowanie. Na tej maszynie kpt. Żwirko i inż. Wigura zdobywają pierwsze miejsce dla Polski, samolot staje się sławny, jako naj lepsza awionetka turystyczna w świecie. Zaczynają już pojawić się zamówienia zagraniczne.

Po przejściowym typie „RWD—7" powstaje w 1934 r. typ „RWD—8" ma szyna szkolna, stosunkowo tania a wytrzymała (cena 15.000 zł.) budowana przez zakłady na Okęciu i na podstawie licencji przez fabrykę państwową w Białej Podlaskiej. Samolotów tego typu zudowano w Polsce dotychczas około 250 sztuk, pełnią one służbę w szkołach lotniczych w Polsce i kilku państwach zagranicznych.

W 1934 r. powstaje również awjonetka „RWD—9" wysoce rasowa challenge'ówka, na której kpt. Bajan i sierż. Pokrzywka zdobywają pierwsze miejsce. Zalety tej maszyny są znane, im ponujący jest szczególnie krótki start i lądowanie. Z pośród 9 sztuk tego typu maszyn wyprodukowanych na Challenge, wszystkie jeszcze pełnią służbę w klubach lotniczych lub zagranicą. Jedną z tych awjonetek nabył rząd hiszpański dla swej policji, a jedną rząd francuski dla prób, płacąc za samolot — 120.000 złotych, cenę wysoką jak za samolot sportowy i do tego mocno zużyty zawodami Challenge'u. Gdy pilot Chorzewski przeprowadził samolot do Francji i pokazał jak nim można latać — Francuzi byli z początku przerażeni, każdej chwili spodziewając się, że strome starty lub prawie prostopadłe lądowania muszą skończyć się katastrofą, następnie zaś nie kryli swego podziwu i zazdrości.

Po przejściowej awjonetce „RWD-10" powstaje pierwszy polski samolot komunikacyjny, który omówimy osobno i nowy samolot sportowy R. W. D. 13" Typ ten próbowany od kilku miesięcy jest zużytkowaniem dla celów praktycznych doświadczeń z samolotami challenge'owymi. Jest to 3-osobowa limuzyna turystyczna, o szczególnie wielkiej widoczności na wszystkie strony, wygodna, aby można było odbywać dalekie przeloty. Motor o sile zaledwie 120 KM. a więc bardzo ekonomiczny, pomimo tego szybkość maksymalna wynosi 210 klm. na godz., przelotem 180 km. g., szybkość minimalna tylko 67 km. g., czas lotu 5 godzin bez ponownego napełniania zbiorników, zasięg 900 km. Tak dobre wyniki mimo słabego silnika uzyskano dzięki użyciu dobrych profilów skrzydeł, slotów sprężynowych i t. p.

Nie koniec na tem, bo konstruktorzy pracują nad dalszemi typami samolotów „R.W. D." sportowych. Jak już donieśliśmy w depeszy z Warszawy, obecnie opracowują oni typ taniej awjonetki („R. W. D. 16"), przeznaczonej dla szerokich mas.

———

Krwawe walki „tongów"
w Ameryce

Chińscy emigranci, zamieszkujący większe miasta Ameryki, jak New York, Chicago, lub San Francisco, tworzą rozległe dzielnice, niechętnie odwiedzane nawet przez policję. — Większość Chińczyków należy do sporej ilości tajnych organizacyj. W zamian za pewne świadczenia, tong otacza opieką swych członków.

Solidarność tych organizacyj jest tak olbrzymia, że za krzywdę lub zniewagę wyrządzoną jednemu z członków, mścić się potrafi cały tong. Nic też dziwnego, że ruchliwe dzielnice chińskie stają się terenem częstych utarczek między członkami tajnych organizacyj. W pewnej chwili ulice pustoszeją, kupcy pośpiesznie zamykają swoje sklepy, nieliczne grupki, kryjące się we wnękach bram, szepcą znaczące słowa „Tong wara".

Kilka strzałów, czasem błyśnie nóż i nadjeżdżające samochodem patrole policyjne znajdują parę trupów, jeżeli ich dotąd przyjaciele nie zdążyli sprzątnąć, a sprawcy z reguły pozostają nieznani.

Pomimo aresztowań i niezbyt łagodnych metod policji amerykańskiej, nikt nie przyznaje się do winy i nigdy nawet śmiertelnie ranna ofiara nieporozumień między tajnemi organizacjami nie wyda swego przeciwnika.

Nawet dalsze szczegółowe dochodzenia nie dają najmniejszego rezultatu. Żaden Chińczyk białemu człowiekowi, nawet najbardziej dla niego usposobionemu, nie wyjawi powodu zatargu, ani tego, jacy członkowie, jakiego tonga brali w nim udział. To są ich „prywatne sprawy"...

Biada białemu, który nieopatrznie wtargnie na teren utarczki, napewno na drugi dzień policja znajdzie gdzieś na skraju ulicy trupa, bez żadnych papierów, czy śladów, mogących określić osobę zabitego.

Zgon człowieka, o którym wiele mówiono

W trzydziestym piątym roku życia zmarł w Luksemburgu mąż księżniczki Wiktorji Hohenzollern, siostry Wilhelma II., osławiony Aleksander Zubkow. Żeniąc się w 1927 roku, Zubkow miał lat zaledwie 25, podczas gdy księżniczka ukończyła 61-szy rok życia. Kilka miesięcy małżeństwa wystarczyło awanturnikowi do całkowitego roztrwonienia majątku żony. — Krótko po wniesieniu skargi rozwodowej, małżonka Zubkowa zmarła skutkiem zapalenia płuc w 1929 r. Podczas jej pogrzebu został Zubkow — za którym rozesłano listy gończe — aresztowany, poczem skazany za oszustwa. Po odsiedzeniu kary musiał opuścić Niemcy. Od tej pory prowadził żywot awanturniczy, był jakiś czas kelnerem, jeździł po jarmarkach jako komendjant, przez kilka lat był żołnierzem w Legji Cudzoziemskiej.

Japonki nie chcą mieć skośnych oczu

Europeizacja Japonji postępuje ogromnie szybko naprzód i obejmuje najrozmaitsze dziedziny życia. Kobiety japońskie niechyło chcą dorównać swym europejskim siostrom, jeśli chodzi o strój, tryb życia, używanie sportów, zajmowanie stanowisk i urzędów, ale nawet ostatnio zapragnęły upodobnić się do nich fizycznie. Mianowicie jeden ze słynnych chirurgów japońskich wynalazł metodę operacyjną, przy pomocy której skośne oczy cór żółtej rasy stają się zupełnie podobne do oczu kobiet rasy białej. Wystarczy jedno umiejętne nacięcie mięśni i każda Japonka traci jedną z najbardziej charakterystycznych cech swej rasy: skośne oczy. Operacja taka nie jest wcale bolesna, a kuracja po niej trwa stosunkowo niedługo. Pierwszej takiej operacji dokonał chirurg japoński na życzenie jednej z popularnych japońskich aktorek filmowych, która znalazła wiele naśladowczyń i wprowadziła nową metodę „europeizacji oczu" w Japonji.

JERZY MARJUSZ TAYLOR 24

JAD SŁOŃCA

(Ciąg dalszy.)

— Bo chciała dowieść, że bezemnie da sobie radę z odbudową Wieży — odpowiedział sam sobie i uśmiechnął się mimowoli, wspominając, że od czasów najdawniejszych, kiedy jeszcze, jako dzieci, bawili się razem na ciasnem, podobnem do studni podwórku starej kamienicy, mała Zosia rywalizowała z nim zawsze.

— Dzielna dziewczyna — pomyślał z pewnem rozrzewnieniem. Ale harda i niedostępna.

Przed oczami miał lazurowy bezmiar morza, od którego szedł wilgotny, ciepłamiany wiew, niosący z sobą jakiś nieokreślony bliżej odurzający zapach. Nad nim jaśniało słońce, niemal podzwrotnikowe, palące i zwycięskie. Zdala, od niewidocznych, skrytych poza spiętrzonemi tuż nad małym hotelikiem szaremi skałami gajów oliwnych, dolatywało jednostajne, natarczywe i namiętne cykanie tysięcy piewików.

Młody architekt jednak, krocząc wolno wzdłuż kamiennego, rozgrzanego pomostu, myślał w tej chwili o tem wszystkiem, co zostało w dalekiej Warszawie. Ale, wspominając o wiernej towarzyszce zabaw dziecięcych, która z takiem poświęceniem zastąpiła go na rusztowaniu odbudowanej wieży przekonał się ze zdziwieniem że nie potrafił wskrzesić w pamięci jej twarzy, bo zamiast niej zjawiała się uporczywie inna w oczach równie błękitnych, ale dziwnie zuchwałych, wyzywających i zniewalających do uległości.

A, kiedy stanął na krawędzi pomostu, skąd łatwo było żelaznemi, krętemi schodkami przedostać się na wąską, kamienistą ścieżkę górską, wówczas wzrok jego zupełnie mimowoli po biegł wdal, gdzie ponad szaremi skałami zieleniły się rozpłaszczone szeroko, przygięte ku ziemi wierzchołki rzadkich sosen.

— Katica — powiedział. Uśmiechnął się, jakby ze zdziwieniem i jeszcze raz powtórzył: — Katica.

IV.

DZIAŁALNOŚĆ GWIDONA BORKA NIE ZNAJDUJE UZNANIA W OCZACH MARTY.

Minęły już zgóra trzy tygodnie od czasu, kiedy Gwido Bork rozgościł się w dostojnej kamienicy, której front wychodził na rynek staromiejski. Nie był tu obcym. Powrócił przecież tylko do gniazda przodków po przerwie długiej i głuchej, jak sama śmierć, powrócił do tej starej siedziby, w której nie było już nic, co mógłby nazwać swoją własnością. Sprzedał wszakże ongiś wszystkie swoje prawa bratu, zrzekł się dziedzictwa, wymieniwszy przypadającą nań część spadku na brzęczącą i szeleszczącą gotówkę i poszedł w daleki świat, nie troszcząc się o nic i o nikogo.

Dlaczego powrócił? Co robił przez tyle lat, przebywając hen daleko, na lądach i wyspach, znanych tylko z opowiadań i książek? Tego nie wiedział nikt. Wiedziano tylko, że pani Borkowa, przeprowadziwszy ze swym szwagrem dłuższą rozmowę w cztery oczy, zawezwała do siebie Medyńskiego i kazała mu traktować przybysza nie jak gościa, lecz jako członka rodziny. To samo, wyjeżdżając, powtórzyła całej służbie. Ale służba, zasiedziała od lat, przywiązana do swej pani i uważająca się za należącą do rodziny, nie mogła się jakoś przekonać do „nowego pana".

Marta, która od czasu wyjazdu Pawła chodziła jak struta, popłakując po kątach, unikała jak najstaranniej spotkania z nowym lokatorem. Stary Medyński zaś, i tak już zmartwiony i skłopotany niezbyt pomyślnem położeniem finansowem starej firmy, wpadł w humor jeszcze gorszy, kiedy w winiarni pojawiał się wyniosły pan, żądający, i to tonem nie dopuszczającym sprzeciwu, aby podano mu to czy tamto.

— A żebyś wyniósł się stąd jak najprędzej i tak nagle, jakeś się zjawił — mruczał stary zarządzający, spełniając jednakże służbiście otrzymane polecenie.

A ile mu przytem nawymyślał w duchu! Ani zliczyć. Od smoków zatraconych i półdiabląt. Żałował mu literalnie każdej lamki miodu, każdego piernika, starając się podać wszystko najlichsze. Gdyby go zapytano, nie umiałby zapewne określić ściśle, dlaczego tak bardzo nie lubi człowieka, który był przecież rodzonym bratem jego ukochanego pana. Czuł do niego niechęć nawet za to łudzące podobieństwo do nieboszczyka i niechęć ta graniczyła już wprost z przesądem i obawą.

Chłopcy, usługujący w winiarni, podśmiewając się cichaczem, niejeden raz pokazywali sobie, jak pan Medyński, wnosząc do sali, żegna się ukradkiem, spostrzegłszy, że siedzi tam Gwido Bork. Żegnał się też, przechodząc koło pewnej małej izdebki, której okna wychodziły na podwórko. Izdebka ta znajdowała się już częściowo w podziemiu, schodziło się do niej po kilku kamiennych, dobrze wydeptanych stopniach. Jak mógł sięgnąć pamięcią stary zarządzający, nie mieszkał tam nikt, bo w izdebce panowała wilgoć i wieczne ciemności, a poza tem — o tem dobrze wiedzieli wszyscy, nietylko w kamienicy, ale i na całem Starem Mieście — straszyło

(C. d. n.)

DZIEŃ GOSPODARCZY

Zadłużenie Niemiec

(—) Przez długi czas Niemcy ze zrozumiałych zresztą powodów nie podawały wysokości swych długów wewnętrznych, i nikt naprawdę nie umiał ich ocenić. Wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, że są one olbrzymie. Dopiero pod koniec r. z. londyński „Economist" ocenił wewnętrzne długi Trzeciej Rzeszy na 15—20 miljardów marek niemieckich, co wywołało ironiczne uwagi Berlina, który od niechcenia podał, że długi te wynoszą 5 miljardów marek. Przed kilku jednak dniami, jeden z czołowych znawców finansów niemieckich ogłosił w „Neue Züricher Ztg." dłuższy artykuł, w którym po mozolnych zestawieniach wysokość państwowych długów wewnętrznych Niemiec ocenia na 22 do 23 miljardów mk. Do tego doliczyć należy około 15 miljardów wewnętrznych długów państw niemieckich i długów samorządu miejskiego. Ogólne więc zadłużenie wewnętrzne Trzeciej Rzeszy ocenić można na 36—38 miljardów marek.

Przy tej sposobności autor tych ocen podaje, że publiczne zadłużenie Anglji (bez zadłużenia samorządu miejskiego) wynosi 85 miljardów marek niem., Francji (również bez samorządu miejskiego) 53 miljardów mk., a Zjednoczonych Stanów Ameryki Półn. 75 miljardów marek. Sytuacja jest o tyle charakterystyczna, że obsługa tych długów wynosi w Niemczech 10 proc., w Anglji 30 proc., we Francji 34 a w Stanach Zjedn. A. P. 20 proc. wydatków państwa.

Niemniej ciekawą jest wysokość zagranicznych długów Niemiec. Po zastosowaniu przeróżnych sprzyjających operacyj, dług zewnętrzny Niemiec z 26 miljardów marek spadł na 13 miljardów mk. W chwili obecnej dług zagraniczny Niemiec wynosić ma 10—11 miljardów marek, przyczem 6—7 miljardów mk., to długi w stosunku do zagranicznych koncernów, które są w ręku Niemiec. Tak więc wygląda zdaniem „Neue Züricher Zeitung" (nr. 139 z d. 26 stycznia b. r.) bilans długów niemieckich pod koniec roku 1935.

———

CYKL WYKŁADÓW INSTYTUTU NAUKOWEGO OKR. I KIER. W okresie 10—20 lutego b. r. Instytut Naukowy Organizacji i Kierownictwa, urządza 52 cykl wykładów, o następującej treści:

Przemówienie inauguracyjne Prof. Edwin Hauswald, „Organizacja, kierownictwo, personel, wzorce i wydajność" dyr. Wacław Mileski, „Planowanie, koordynacja i kontrola. Budżet i kontrola budżetowa w administracji i w przemyśle" r. Władysław Baliński, „Źródła marnotrawstwa w biurze oraz warunki, metody i środki wydajnej pracy biurowej" Mgr. Kazimierz Barliński, „Metody i środki osiągania istotnej wydajności sprzedaży. Planowanie, akcja sprzedażowa, sprawozdawczość, kontrola, koszty sprzedaży" r. Marjan Kasiński, „Sprawozdawczość buchalteryjna i statystyczna jako środki usprawniania administracji" Dr. M. Kałuski, „Rola rachunkowości kosztów własnych w usuwaniu marnotrawstwa. Rachunkowość przemysłowa, kontrola gospodarczości" Inż. Stanisław Guzicki, „Źródła marnotrawstwa w gospodarce materjałowej i środki racjonalizacji magazynów" Inż. Aleksander Bajkowski, „Właściwy człowiek na właściwem miejscu. Dobór, selekcja i doskonalenie personelu" Dr. Piotr Macewicz.

Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, Akademicka 17. — Szczegółowe informacje: Prof. Edwin Hauswald, Lwów, Politechnika, tel. 10.333/17, i Mgr. L. M. Kruszelnicki, Lwów, ul. Zyblikiewicza 38, m. 5.

———

Zebranie cechu chrześc. mistrzów murarskich i ciesielskich

Dnia 29-go b. m. odbyło się Walne Zebranie Cechu chrześć. mistrzów murarskich i ciesielskich, w domu Zjednoczenia Rzemieślników lwowskich we Lwowie. Ze sprawozdania Cechmistrza p. Kwiatkowskiego, wynika, że Zarząd Cechu w 2-ch latach ostatnich, załatwił około 700 spraw, dotyczących rzemiosła murarskiego i ciesielskiego. Wysyłał delegata na zjazdy ogólne i 8 wyjazdów do Warszawy do Ministerstwa P. i H., Zw. Izb Rzem., w sprawie nowelizacji ustawy przemysłowej i innych spraw. Na zebraniu tem dokonano zmiany nazwy Cechu z „Cechu chrześcijańskich mistrzów murarzy i cieśli", na „Cech chrześć. Mistrzów murarskich, ciesielskich i brukarskich", a to z powodu przystąpienia do Cechu pięciu egzaminowanych mistrzów brukarskich.

Z powodu kryzysu i braku robót murarskich i ciesielskich, Walne Zebranie na wniosek Zarządu, uchwaliło zniżenie składek miesięcznych członkowskich z 3 zł. na 2 zł. i obniżkę zaległości po 31. 12. 1934 r. o 60 procent od wkładek członków.

Przeprowadzone wybory do **Zarządu Cechu**, dały następujący **wynik: Starszym Cechu** wybrano p. Stanisława Kwiatkowskiego, 1-szym Podstarszym p. Maksymiljana Szpondrowskiego, 2-gim Podstarszym p. Michała Czornego. Do Zarządu wybrano 10-ciu członków, na Zastępców 5-ciu członków, do Komisji rewizyjnej 2-ch członków, do Sądu Polubownego 3-ch członków. — Przy wnioskach poruszono nadmierne opłaty do Uczelni, na bezwzględne ściąganie podatków, nie licząc, czy dany mistrz miał, czy nie miał roboty. Poruszono sprawę budowania domów 1-no lub 2-u piętrowych na handel, przez różnych ludzi, którzy co roku budują i sprzedają domy, dostając pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego, zarabiając na takiej transakcji około 10 tysięcy złotych na każdym domu, a nie płacą z tego tytułu żadnych podatków. — Podniesiono, że wiele robót w zawodzie murarskim i ciesielskim, wykonują fuszerzy, nie posiadający żadnego uprawnienia do wykonywania robót rzemieślniczych.

———

W kasach 1,591,745.000 zł.

Według ostatnich danych we wszystkich kasach P. K. O., w kasach oszczędności, komunalnych i niekomunalnych, suma wkładów wynosiła na ultimo r. 1935 — 1 miljard 591 miljonów, 745 tysięcy zł. Wkłady te w stosunku do roku poprzedniego wzrosły o 45'9 milj. zł

Konsumcja zapałek w 1935 r.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w ciągu 1935 roku ogólna sprzedaż zapałek na rynku krajowym wyniosła 89 tysięcy skrzyń, wobec 82 tys. skrzyń w roku poprzednim. Ten nieznaczny wzrost konsumcji zapałek przypada jednym na tańsze gatunki zapałek, t. zw. kresowych, gdyż inne gatunki wykazują spadek. Jeżeli chodzi o poszczególne województwa, to największym konsumentem zapałek były województwa zachodnie, dalej zaś południowe, centralne i wschodnie.

Główną przyczyną spadku konsumcji zapałek w kraju jest znaczne rozpowszechnienie się zapalniczek, zwłaszcza nieostemplowanych, których sprzedaż nielegalna naraża skarb państwa na wielkie straty.

Ostatnio ogłoszony dekret o zmianie ustawy o monopolu zapalczanym, przewiduje obniżenie akcyzy od zapalniczek, oraz wprowadza bezwzględny nakaz ostemplowania zapalniczek nietylko u sprzedawców, lecz i kupujących oraz posiadaczy, pod rygorem odpowiedzialności karnej.

Żałować należy, że przy ocenie wzrostu konsumcji zapałek nie wzięto pod uwagę przyrostu ludności i tej okolicznośći, że pudełka kresowe mają mniejszą ilość zapałek. Gdyby to wzięto pod uwagę, okazałoby się, że skonsumowano więcej pudełek a mniej zapałek.

Nowe listy przewozowe PKP.

Z dniem 1 lutego b. r. Ministerstwo Komunikacji wprowadza na próbę na obszarze Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie, Poznaniu i Wilnie listy przewozowe nowego wzoru, t. zw. karbonizowane.

Listy te składać się będą z pięciu części, wypełnianych równocześnie zapomocą, masy kalkowej, nałożonej na odwrocie pierwszych czterech części. Nowy ten system będzie przedstawiał udogodnienie dla nadawców, gdyż odpadnie odtąd konieczność oddzielnego wypełniania wtórnika, który będzie stanowił jedną z pięciu części nowego listu urzewozowego. Cena takiego kompletu będzie wynosiła nadal 10 groszy, pomimo zwiększonych kosztów druku i papieru. Nowe listy przewozowe będą mogły być wypełniane ołówkiem, na maszynie lub drukiem.

Ze względu jednak na mały format nowego listu przewozowego i w związku z tem konieczność ścisłego zachowania wymiarów poszczególnych rubryk z uwagi na konieczność doboru najlepszego papieru i najlepszego gatunku masy kalkowej (karbonizacji), nowe listy przewozowe będą drukowane wyłącznie nakładem kolei.

GIEŁDA

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Lwów, dnia 31 stycznia

Większe obroty w dewizie **Zurych i Paryż.**

Dolar około zł. 5.23.

AKCJE

Bank Polski 96.50, Starachowice 33.50 — 33.25, Lilpop 8.75 — 9.25.

Dolar w obrotach prywatnych: 5.22 i pół

Lwów, dnia 31 stycznia.

WARSZAWA. 5 proc. poż. konwersyjna 59.25, 6 proc. poż. dolarowa 77.00 — 77.25 — 77.00, 4 proc. poż. dolarowa 52.75 — 52.95, 7 proc. poż. stabilizacyjna 62.38 — 62.13 — 62.25 drobne 62.63.

DEWIZY I WALUTY.

Belgja 89.50 89.68 89.32, Berlin 213.98 212.92, Kopenhaga 117.39 116.81, Montreal 5.26 i jedna czwarta 5.23 i trzy czwarte, Holandja 360.00 360.72 359.28, Londyn 26.24 26.31 26.17. N. Jork czeki 5.24 i pięć ósmych 5.25 i siedem ósmych 5.23 i trzy ósme, N. Jork kabel 5.24 i siedem ósmych 5.26 i jedna ósma 5.23 i pięć osmych, Oslo 131.86 132.13 131.47, Paryż 35.00 i pół 35.07 i pół 34.93 i pół, Praga 21.96 22.00 21.92, Sztokholm 135.35 135.68 135.02, Szwajcarja 172.70 173.04 172.36, Włochy 42.50 42.25, Madryt 72.73 72.43.

LONDYN. N. Jork 5.00 i trzy szesnaste, Paryż 74.91, Berlin 12.30, Amsterdam 7.29 i pół, Bruksela 29.34 i pół, Włochy 62.12, Szwajcarja 15.19 i trzy czwarte Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.30 i pół, Oslo 19.90 i trzy ósme, Praga 119 i trzy ósme. Wiedeń 26.31, Warszawa 26.21.

ZURYCH. Paryż 20.28, Londyn 15.20 i jedna czwarta, N. Jork 3.03 i siedem ósmych, Amsterdam 208.45. Berlin 123.60, Sztokholm 78.40, Oslo 76.40 Kopenhaga 67.85, Praga 12.73, Warszawa 57.95.

PARYŻ. Londyn 74.97. N. Jork 14.98 i pół, Bruksela 255.50, Włochy 121.00, Szwajcarja 493.50, Berlin 609.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 31 stycznia

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, owsie, peluszce, mące i otrębach.

Naogół sytuacja bez zmiany.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie słabe.

———

FELJETON KARNAWAŁOWY

Maszkary-reduty w dawnym Lwowie

Maszkary, zwane redutami, zjawiły się w Polsce w dobie panowania Augusta III., wprowadzone najpierw przez Włocha Salvadora w Warszawie, skąd tchnąc nowem zupełnie ujęciem werwy zabawowej w okresie karnawału, rozpowszechniły się odrazu po całym kraju, a zwłaszcza we Lwowie, Wilnie, Lesznie i Poznaniu zażywały ogólnego wzięcia i uznania. Odbywały się podówczas we wtorki i czwartki od Nowego Roku do Popielca, niebawem jednak przekroczyły granice karnawału i zajęły nowy sezon w czasie sześciu tygodni przed Adwentem, rozprzestrzeniając się potem w tygodniu na niedziele, poniedziałki i środy. Nie traciły z biegiem lat na popularności, gdyż jak pożniej w swych pamiętnikach pisze Ochocki: „co dzień bywała reduta, co dzień piknik, co dzień Bürgerball, wszędzie pełno, wszędzie młodzież z miejsca na miejsce po dwa razy przechodziła", płacąc „antre" czyli „wchodne" ku dużej uciesze antreprenera, przedsiębiorcy owych nowych, modnych zabaw.

We Lwowie reduty odbywały się w specjalnie na ten cel wybudowanym przez przedsiębiorcę teatru niemieckiego Bullę, gmachu, wzniesionym na pl. Castrum, gdzie ongiś przez długie stulecia wśród murów miejskich sterczał Niski Zamek. Z radości ręce zacierał niemiecki antreprener, patrząc na te tłumy, które w maskach t. zw. również „larwami", zjawiały się po jego redutowych komnatach. Rozpraszał się po nich barwny tłum, gromadząc się szczególnie w wielkiej sali, gdzie odbywały się tany. Uderzała wielka pomysłowość i różnorodność w doborze masek-kostjumów, wśród których widziało się wiele figur egzotycznych i zamorskich; muzyńskich kacyków, hinduskich maharadżów, japońskie gejsze czy tureckie odaliski. Wałęsały się dalej po salach rozmaite typy, z pod rzemieślniczego znaku: piekarze i kucharze, cukiernicy i pasztetnicy, kawiarze i winiarze, wreszcie kramarze drobnych „fraszek"... Wszyscy, przewijając się wśród ścisku ze sali do sali, rozdawali bezpłatnie swe rzekome wyroby, tracąc w ten sposób po kilkadziesiąt złotych na noc, — „było bowiem — jak mówi kronikarz — wielu takich, którzy profitowali z cudzego głupstwa"... Kręciło się dalej po salach sporo masek swojskiego autoramentu, zatem krakowiacy i górale, pasterze i średniowieczni, w stal zakuci rycerze, Żydzi i cyganie, skupiając się koło bufetu i wzajemnie intrygując. Płeć piękna obok egzotycznych kostjumów występowała najczęściej w strojach krakowianek i cyganek, wiele białogłów zjawiało się na redutowych salach w balowych sukniach, okrywając twarz larwą i intrygując zawzięcie. Sięgały też często białogłowy do wirydarza i z niego brały pomysły nieraz bardzo pięknych i efektownych redutowych strojów. Wykwitały tedy na salach antreprenera Bulli szkarłatne róże i goździki, skromne, niewinne lilje, rozkwitnięte piwonje i różne inne kwiaty z ogrodowego bukietu.

Trzy atrakcje ściągały tłumy do redutowej sali: tańce, intryga i karty. Szeroko po niej rozbrzmiewały zawrotne tony gigi (skrzypiec), piskliwe klarnetów, wtórowały im miłe tony „amorki" — violi d'amore", a ponad wszystkie instrumenty bił niski ton grubej „Maryny" (kontra-bas). Tany rozpoczynano na reducie najczęściej polonesem, a po tym tańcu, zwanym wówczas „chodzącą rozmową", rozpętywał się dopiero we właściwem tego słowa znaczeniu wir taneczny. Pełna ochoczej werwy zabawowej atmosfera panowała na sali. Piękne maseczki bawiły się zapamiętale, gdyż jak mówił poeta:

„...młodzieniec jak motyl w pierzchliwej podróży
od kwiatka do kwiatka wciąż goni, —
tam Lilji coś szepnie, tam szepnął coś Róży,
aż usiadł przy żółtej Piwonji"...

Abisynja dawniej a dziś

Abisynja jest — jak utrzymują uczeni — krajem o starej kulturze. Nauka zaś, której sądy wpływają w dużym stopniu na opinję publiczną, przywiązuje wielką wagę do tego charakteru „starożytności". Wszystko, co starożytne — godne jest poszanowania i jako takie usuwa się spod wszelkiej kontroli krytyki współczesnej. Nie należy jednak zapominać, że zbytnie przecenianie tego elementu, datujące się od czasów Odrodzenia i wczesnego Humanizmu, graniczyło nierzadko ze śmiesznością. Przykładem na to może być obecnie kwestja Abisynji.

Obeliski i płaskorzeźby, pochodzące z czasów przedhistorycznych, a wykazujące pewną aktywność artystyczną dowodzą, że Abisynja jest istotnie krajem o starej kulturze. Należy jednak nadmienić, że wszystkie jej pomniki, przypominające sztukę egipską, zaś przyjąwszy narodową tradycję o królu Salomonie, trzeba też przypuścić możliwość wpływów semickich. Gdyby nawet uznać, że Abisynja jako naród istnieje od 2.000 lat i że się znajdowała na dość wysokim stopniu cywilizacji — cóż z tego, jeżeli kraj ten zatrzymał się w swojej ewolucji i okazał się niezdolnym dotrzymania kroku innym cywilizacjom?

Fakt, że jakiś kraj posiadał przed wiekami wysoką kulturę, nie może być pretekstem do pozostawienia go na niskim szczeblu cywilizacji, na którym spadł w ciągu wieków. Wyobraźmy sobie, że któryś z narodów europejskich, leżący w centrum Europy, zatrzymał się w swoim rozwoju i zamknął się w nieufnem i upartem odosobnieniu. Naród ten zaskorupiłby się w swojej kulturze, podobnie jak świat chiński, utrzymując wszystkie instytucje z czasów barbarzyńskich, między innemi niewolnictwo w najokrutniejszej formie. Wszystkie bogactwa naturalne kraju pozostawałyby niewyzyskane, komunikacja w stanie pierwotnym, utrudniałaby postęp ekonomiczny państw ościennych. — Nieuznawanie najelementarniejszych zasad prawa międzynarodowego przez jedno państwo, stanowiłoby nieustanne niebezpieczeństwo dla sąsiadów.

Możnaby zgóry przewidzieć zakończenie takiego stanu rzeczy. We wzajemnem porozumieniu, państwa pograniczne pozbawiłyby ów naród wszelkiej suwerenności, poddając go ścisłej kontroli, w celu polepszenia jego warunków moralnych i materjalnych. Nawet narody, które w przeszłości osiągnęły znacznie wyższy stopień cywilizacji, zmuszone zostały do przyjęcia protektoratu, czego przykładem są losy Indyj i Egiptu. Oburzenie tych wszystkich, którzy pod hasłem tendencyj humanitarnych stają w obronie niepodległości Abisynji, są więc nie na miejscu. — Wszystkie bowiem rysy, w które wyposażyliśmy owo państwo iluzoryczne, zgadzają się jota w jotę z rzeczywistością dzisiejszej Abisynji. Nie zgadza się tylko jeden szczegół: Abisynja nie leży w centrum Europy. Z tego powodu jednak, że kraj ten leży we wschodniej Afryce, nie wynika bynajmniej, że nie trzeba się nim zająć. — Świat stał się dzisiaj za ciasny dla narodów, powierzchnia ziemi zmalała, ludzkość musi walczyć o każdą piędź ziemi. Egzystowanie takiego kraju jak Abisynja — jest dzisiaj anachronizmem i byłoby nim nawet wówczas, gdyby jej niewyzyskane bogactwa naturalne nie były potrzebne innym państwom, które ich są pozbawione.

Rzeczywistość naszej epoki zmusza do rozumowania w sposób objektywny i realny, niedopuszczający sentymentalizmu. Zwyczaj prowadzenia układów w zacisznych pokojach, zaopatrzonych przed wszelkim hałasem zzewnątrz nie ma dziś racji bytu. Te stare dekoracje polityki dziś nierealnej winny się znaleźć w antykwarjatach. Konkluzja wypływająca z powyższego rozumowania jest jasna i prosta: Abisynja utraciła prawa do niepodległości



Lwów na trzeciem miejscu
pod względem radjofonizacji

Na dzień 1 stycznia 1936 roku Polskie Radjo miało 491.823 abonentów. Pozornie jest do dużo w stosunku do roku ubiegłego, a jednak ciągle jeszcze mało w stosunku do ilości radjosłuchaczy w innych krajach. Nie mówiąc już o miljonach radjosłuchaczy w Angiji, Niemczech, Z. S. R. R. i we Francji, o wiele mniejsze od Polski kraje nietylko procentowo, ale w liczbach bezwzględnych, mają więcej radjosłuchaczy. A więc Szwecja — 805.000, Czechosłowacja — 758.000, Belgja — 700.000, Danja — 591.000.

Pod względem radjofonizacji na pierwszem miejscu stoi stolica Polski Warszawa, licząc 72.701 radjoabonentów, na drugiem znajduje się Łódź (23.018), potem Lwów (18.578), Poznań (10.806), Katowice (10.222), Kraków (9.551), Wilno (7.372), Chorzów (6.441), Bydgoszcz (5.968), Toruń (4.271), Gdynia (4.027), Lublin (3.941), Białystok (3.803), Częstochowa (3.259), Sosnowiec (3.252), Radom (2.699), Grudziądz (2.417), Bielsko (2.271), Stanisławów (2.256), Kielce (2.216), Brześć n/B. (2.183).

Inne miasta mają poniżej 2.000 abonentów.

Na 1 stycznia 1936 roku na terenie poszczególnych dyrekcyj poczt i telegrafów zarejestrowano poniższe liczby radjoabonentów:

Dyrekcja	warszawska	186.458
„	lwowska	55.938
„	katowicka	55.152
„	krakowska	49.331
„	lubelska	43.978
„	bydgoska	35.320
„	poznańska	35.065
„	wileńska	30.581

———

Pod prąd
Ciężki olej

Na komisji budżetowej Sejmu poseł Kozicki opowiedział pewną charakterystyczną historję, która wzbudziła niemałą wesołość. Otóż Ministerstwo Skarbu „zapomniało" opodatkować t. zw. ciężki olej gazowy. Skutek był taki, że wszyscy posiadający jakiekolwiek motory, zaczęli kupować wyłącznie ten olej, choć właściwie nie nadaje się on do użytku i niszczy motory. Ale niska cena tego nieopodatkowanego oleju była zbyt zachęcająca. Nawet Ministerstwo Komunikacji w konkursie zażądało podobno tego oleju, a gdy przemysł naftowy nie chciał tego produktu dostarczyć, Ministerstwo... wysłało skargę na przemysł naftowy do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Takie to zamieszanie wywołać może chwilka roztargnienia jednego referenta Ministerstwa Skarbu. A najlepszą pointą tej historji jest to, że drugie Ministerstwo chciało skorzystać z tego roztargnienia i nabywać ów nieopodatkowany olej, choć wiadomo, że niszczy on motory.

Świadczy to najlepiej, jak bardzo popularne są podatki nawet... w kołach rządowych.

Oczywiście, że w najbliższej przyszłości niedopatrzenie to zostanie usunięte i na ciężki olej gazowy nałożony zostanie odpowiedni podatek, co w znacznym stopniu podniesie jego cenę. Jednocześnie, za jednym zachodem, objęte zostaną wysokim podatkiem wszelkiego rodzaju oleje w Polsce. — Prawdopodobnie i... olej w głowach.

Tylko, że wpływy podatkowe z tego oleju będą dość nikłe.

RYKSKI

Maseczki występowały w głęboko odkrytych gorsach, to też już oddawna:

„Wołał na białogłowy reformat
z ambony,
że cały wstyd straciły panny i matrony.
Gdy na ponetę żądzy wdowy i mężatki,
ukazują się biusty i nagie łopatki".

I nie pomagały te perory, moda dekoltowa utrzymywała się wobec rozluźniania się obyczajów i minęły te dawne czasy, kiedy

„...nie była nigdy ludziom na widoku
nagość, trucizna poczciwego wzroku".

Drugą obok tanów atrakcją reduty była „intryga", czyli, jak wówczas mówiono, „przypatrywanie się jednych drugim". Zawzięcie intrygowano się wzajemnie, dowcipy tryskały kaskadami, zabawiano się w tej mierze doskonale i nieraz między maseczkami toczyła się rozmowa:

„Znam Ciebie!" — „I ja poznaję
Ciebie!"...
„Przeczysz?" „Opiszę twą postać:
„Oczy masz piękne, że im na niebie
nie może żadna z gwiazd sprostać!"

Na miłosne intrygi młodzi ludzie mieli różne sposoby. Nie wiemy, czy o nich pomyślał Imci Pan Bulla w redutowym gmachu na placu Castrum we Lwowie, czy poszedł w tej mierze za przykładem Warszawy, która i pod tym celowała względem. Odbywały się tam zabawy redutowe w wynajmowanych na ten przygodny cel ogromnych pałacach, pełnych rozmaitych zakamarkowych ubikacyj, od których antreprener za sowitą zapłatą dyskretnie wręczał klucze, gdy maski z mokniętem kółku chciały tam delektować się burgundem czy węgrzynem, grać w kości lub w karty. Znikały też maseczki na czas jakiś z wiru zabawy i karocami wyjeżdżały na miasto, by wrócić niebawem i niepostrzeżenie wmieszać się w rojnym tłumie. O takich migawkowych eskapadach mówi ówczesny kronikarz karnawałowy:

Pytała matka córki:
— „A gdzieżeś ty była?"
— „Nigdzie — odpowiadała — tańcowałam i chodziłam po pokojach!". I na tem urywała się matczyna inkwizycja.

Czy i we Lwowie Imci Pan Bulla w swym redutowym gmachu na pl. Castrum pomyślał za warszawskim wzorem o zacisznych separatkach i wyjazdowych karetach — trudno w tej mierze dociec.

Zapamiętale dalej grano na lwowskiej reducie w karty, w hazardowego „faraona", czy w niemniej niebezpiecznego „kwindecza". Antreprener i tu sute zgarniał opłaty, pobierając po 2 złote od gracza, za co wręczał mu talję kart, świecę i szczypce do regulowania płomienia.

Wysoka cena wstępu otwierała jedynie przed tłumami sale redutowe, dawała im... światło i możność słuchania muzyki, a pozatem musiano za wszystko opłacać bardzo słone ceny. Dość wspomnieć, iż na reducie lwowskiej przed przeszło stu laty szklanka czystej wody kosztowała aż 12 gr., że pogardzano tam piwem krajowem a pijano jedynie angielskie, że obficie pękały korki burgundzkich czy reńskich win a pieczone kapłony i kuropatwy osiągały zawrotne wprost ceny.

A nad tem wszystkiem czuwało nieraz ślepe na wybryki oko austrjackiego komisarza policyjnego i jego policyjnych żołnierzy, których pełno kręciło się po salach redutowych. Pan komisarz pilnie notował w pamięci kto i jak się bawił, a nazajutrz składał raport swej przełożonej władzy. Zachował się taki komisarski raport z reduty krakowskiej w dniu 29 stycznia 1798 r. tej treści: „że na wczorajszej reducie urzędnik dochodów tytoniowych Edler von Ederstahl był tak pijany, że nie władał zmysłami i zachowywał się nieprzyzwoicie wobec żony aktora Schmidda i że przyszłoby do czynnych zniewag, gdyby pijanego nie usunięto, a również i drugi tabaczny urzędnik v. Miller był pijany, ale ekscesów nie robił, że osób było 304 na reducie i nie było odklaskiwania dam"

A. M.

— **PLAN ZABUDOWANIA GRUNTÓW OGRANICZONYCH.** Zarząd Miejski m. Lwowa ogłasza, że przystąpił do sporządzenia szczegółowego planu zabudowania gruntów ograniczonych: a) linją równoległą do osi ul. Piłsudskiego, oddaloną od niej o 50 m., na wschód, b) linją równoległą do osi ul. Zielonej, oddaloną od niej o 60 m. na północny-wschód, c) osią ul. Zamojskiego, d) południowo - wschodniemi granicami realności obj. Whl. 508/I, 506/I i 505/I, e) linją równoległą do północno - wschodniej granicy realności obj. Whl. 505/I. (Skarb Państwa), oddaloną od niej o 75 m. na południowy - zachód, f) osią ul. Jabłonowskich, g) północno - wschodniemi granicami realności obj. Whl. 2360/I, 1311/I, 301/I, południowo - wschodniemi granicami realności obj. Whl. 849/I, 848/I, oraz północno-wschodniemi granicami realności obj. Whl. 848/I i 851/I, h) osiami ulic: Długosza, św. Mikołaja, pl. Akademickiego, ul. Fredry, Batorego, Piłsudskiego, i) północną granicą realności obj. Whl. 621/I, oraz jej przedłużeniem w kierunku wschodnim do przecięcia się z linją pod a) określoną.

Z projektem tego planu zabudowania mogą interesowani zaznajamiać się w biurze Wydziału III. Zarządu Miejskiego, Ratusz III. p. Nr. drzwi 395, w godzinach od 12 do 14, przez dni 14, licząc od dnia 1 lutego 1936 r. do dnia 14 lutego 1936 r.

Wnioski zaś, dotyczące tego planu zabudowania mogą interesowani zgłaszać we wskazanem wyżej biurze w godz. od 12—14-tej w tym samym terminie.

— **ZJAZD STOW. PAŃ NIESIENIA POMOCY WDOWOM I SIEROTOM PO ADWOKATACH.** Dnia 25 b. m. odbył się we Lwowie I-szy Zjazd wszystkich oddziałów Stowarzyszenia Pań niesienia pomocy wdowom i sierotom po adwokatach. — Zjazd bardzo licznie obesłany przez wszystkie koła prowincjonalne, otworzyła przewodnicząca zebrania p. Mec. Dwernicka, która w serdecznych słowach przywitała delegatki, oraz reprezentantów Rady adwokackiej i Funduszu Wsparć im. śp. Dra Edwarda Kamieńskiego. — Po przemówieniach powitalnych ze strony przedstawicieli Władz da Kamieńskiego.

Po przemówieniach powitalnych ze strony przedstawicieli Władz Izby Adwokatów, zjazd ukonstytuował się, wybierając jednogłośnie przewodniczącą p. mec. Dobrzańską (Przemyśl), zastęp. p. Mec. Laubową (Lwów), sekretarkami pp. Dr. Garfunkelową (Lwów) i Mec. Martynowiczową (Drochobycz), oraz 3 przewodniczące Komisji w osobach pp. Mec. Góreckiej (Lwów), Mantlowej (Tarnopol) i Howykowyczowej (Lwów).

Całodzienne obrady Zjazdu toczyły się na plenum i w komisjach, przyczem rzeczowa i na niepowszednim poziomie stojąca dyskusja, obracała się około znakomitych referatów, wygłoszonych przez p. Mec. Duberową (Lwów), na temat zadań i celów Stowarzyszenia, p. adw. Mgr. Erdsteinównę (Stanisławów) p. t. „O próbach produktywizacji pomocy dla wdów i sierót po adwokatach“, oraz p. Dr. Nieświatowską (Lwów) p. t. „Opieka społeczna na naszym odcinku“.

Intensywna praca Komisyj, stanowiła substrat dla szeregu uchwał i rezolucyj, które zostały przez Zjazd przyjęte i, które stanowić będą wytyczne dla dalszej energicznej i ujednostajnionej pracy na całym terenie działalności Stowarzyszenia.

Zjazd wykazał raz jeszcze, żywotność tego Stowarzyszenia, którego praca ciesząca się ogólnem uznaniem, zasługuje na jaknajgorętsze poparcie i zakończył się wspólną kolacją w salach hotelu „Georgea“, która przeciągnęła się w nader miłym nastroju towarzyskim do późnych godzin nocnych.

— **STYPENDJA W 10-LECIE ODRODZENIA.** Zarząd miejski w król. stoł mieście Lwowie ogłosił konkurs z miejsk. Fundacji stypendyjnej ku uczczeniu 10-lecia Odrodzenia Państwa Polskiego na:

A.) 14 stypendjów dla uczących się dzieci urzędników Gminy m. Lwowa, a to: 9. stypendjów, po 150 zł. każde, dla uczniów i uczenic szkół średnich, handlowych i przemysłowych, 5 stypendjów, po 100 zł. każde, dla uczniów i uczenic szkół przemysłowych.

B.) 9 stypendjów dla uczących się dzieci niższych funkcjonarjuszów Gminy m. Lwowa, a to: 5 stypendjów, po 150 zł. każde, dla uczniów i uczenic szkół średnich, handlowych i przemysłowych, 4 stypendja, po 100 zł. każde, dla uczniów i uczenic szkół powszechnych.

C.) 32 stypendjów dla uczących się dzieci robotników miejskich, a to: 20 stypendjów, po 150 zł. każde, dla uczniów i uczenic szkół średnich, handlowych i przemysłowych, 12 stypendjów, po 100 zł. każde, dla uczniów i uczenic szkół powszechnych.

Warunkiem otrzymania stypendjum jest bardzo dobry (wyjątkowo dobry) postęp w nauce i niezamożność petenta.

Podania należy wnosić do Zarządu Miejskiego w nieprzekraczalnym terminie do 25 lutego 1936.

Do podania należy dołączyć: Ad A. i B. 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego, na dowód uzyskania zadowalniającego postępu w nauce, 3) poświadczenie Dyrekcji odnośnej szkoły, że petent (ka) uczęszcza do szkoły, 4) poświadczenie Wydziału Prezydjalnego Zarządu Miejskiego, **stwierdzające, że ojciec**, względnie matka, petenta (ki) jest, względnie był urzędnikiem miejskim, (niższym funkcjonarjuszem), 5) świadectwo niezamożności rodziców, wystawione przez właściwy Urząd dzielnicowy, lub, o ile mieszkają poza Lwowem, przez właściwy Zarząd Gminy, względnie dowód, że petent (ka) jest sierotą, 6) poświadczenie, stwierdzające że ojciec, względnie matka petenta (ki) należy do funduszu emerytalnego miejskiego. Ad C. Załączniki wymienione w pkt. 1, 2, 3, 5, 6.

Inteligencja a krótkowzroczność

Zdarza się bardzo często, iż w rozmowie, opisie, przedstawia się uczonego, jako człowieka z okularami. Okulary, binokle stały się integralną częścią fizjonomji ludzi tego typu, a nawet, idąc dalej, mówi się też o inteligentnym wyrazie twarzy, jaki nadają szkła.

Krótkowzroczność zmusza do noszenia szkieł. To fakt. W jakim jednak związku pozostaje krótkowidztwo z rozwojem mózgu, z poziomem inteligencji? A może też oddziaływa tu raczej rodzaj zajęcia, zawód, jakiemu się człowiek oddaje, na rozwój krótkowzroczności? Doświadczenia wykazały, iż zawód niekonieczny wpływa na krótkowidztwo, że czytanie i pisanie nie są stałą przyczyną upośledzenia wzroku, że nie one to zmuszają do posługiwania się szkłami.

A zatem musi tu działać inne przyczyna.

Znany oftalmolog austrjacki, profesor Vogt, ustalił mianowicie ściślejszy związek między stopniem rozwoju mózgowego a krótkowidztwem. Intelektualista o silnie rozwiniętym mózgu jest z reguły krótkowidzem. Na przeciwległym biegunie znajdują się ludzie ze słabo rozwiniętym mózgiem, a natomiast naczechowani nadwroczności.

Fakt ten ustalił lekarz szkolny w Zurychu, dr. Braun, który przeprowadził obszerne studja porównawcze w szkołach nad uczniami. Zbadał on 3.500 uczniów i uczenic. Ich zdolności naukowe badali nauczyciele, wzrokowe — lekarze. Wyniki były osobliwe. Wśród dalekowidzów 30 proc. uczniów wykazało słabe uzdolnienie, 45 proc — średnie, 21 proc. — dobre. Wśród krótkowidzów stwierdzono 17 proc. słabo uzdolnionych, 41 proc. średnio uzdolnionych, 41 proc dobrze uzdolnionych.

Aczkolwiek każdy zdaje sobie sprawę z tego, iż dobre świadectwo szkolne nie jest bynajmniej synonimem wysokiej inteligencji, że zdolne jednostki mogą być w szkole słabymi uczniami — można jednakże przeprowadzić w pewnym stopniu paralelę między postępami w nauce szkolnej a poziomem inteligencji. A wówczas przekonamy się na podstawie wyżej podanych obliczeń, że wśród krótkowidzów znajduje się dwa razy tyle dobrych uczniów (41 proc.), co wśród dalekowidzów (21 proc.) i odwrotnie — wśród dalekowidzów znajduje się znacznie więcej złych uczniów, niż wśród krótkowidzów. A zatem istnieje związek przyczynowy między krótkowidztwem a inteligencją. Stopniowy i coraz dalej sięgający rozwój zdolności umysłowych i zróżniczkowanie kory mózgowej wpływa najwidoczniej na stopniowe rozszerzanie się krótkowidztwa.

Dalsze prace Komitetu Porozumiewawczego w powiecie lwowskim

Dnia 27 b. m. odbyło się zebranie powiatowych organizacyj i stowarzyszeń powiatu lwowskiego w celu przyjęcia opracowanego regulaminu Komitetu Porozumiewawczego i wyboru członków. Zebranie wykazało, że powołanie do życia Komitetu Porozumiewawczego jest sprawą piekącą. Salę wypełniło ponad 80 osób, reprezentujących wszystkie na terenie powiatu działające organizacje i stowarzyszenia, bez względu na różnicę poglądów.

Nad regulaminem rozwinęła się ożywiona dyskusja, którą rozpoczęli reprezentanci wsi, poruszając nader żywotne kwestje, świadczące o zrozumieniu celu zebrania.

W podniosłą atmosferę wzajemnego zrozumienia i szczerego dążenia poprawy, pewien zgrzyt wniósł jakiś młody człowiek, od którego bardziej niż od kogo innego należało chyba spodziewać się wyczucia ideowości, którą zrozumieli i wyczuli prości ludzie ze wsi.

Swojem wystąpieniem nie osiągnął jednak zamierzonego celu i sam to wiedocznie spostrzegł, skoro bezzwłocznie pośpiesznie oddalił się, pociągając za sobą zaledwie kilka osób.

Dyskusja potoczyła się raźniej, a zabierali w niej głos i narodowcy i ludowcy, znajdując wspólny język z „sanatorami“, gdyż wszystkich przejmowała jednakowa troska plenienia zła.

Komitet Porozumiewawczy został zmontowany, czołowe stanowiska zajęli znani działacze, jak ks. kan. Mikrut z Malechowa, ks. Pokrywka z Lewandówki, jako reprezentanci pracy Kółek Rolniczych i spółdzielczości, radny pow. Wojtyła z Mikłaszowa, dr. Iszkowski z Rokitna, Bronisław Malik prezes O. T. R., ppułk. Zygmuntowicz i Żurawski z ramienia T. S. L., dr. Herman z Dublan, Władysław Jarosz imieniem kombatantów, inż. Pietroń, insp. P. Z. U. W., wójt Kasprowicz i inni. Po uchwaleniu wytycznych programu, Komitet Porozumiewawczy przystąpił bezzwłocznie do pracy pozytywnej z wykluczeniem jakiejkolwiek polityki i wzywa wszystkie organizacje powiatowe do zgłaszania mu swoich programów prac, celem uzgodnienia programu Kom. Por.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Jest okazja

Często się mówi, że okazja się nie powtarza. W różnych okolicznościach życia jest to niewątpliwie słuszne. Gdy człowiek ma okazję uzyskać posadę czy pracę i z niej nie skorzysta, może na drugą taką okazję czekać miesiące, albo nawet całe lata. Gdy ma okazję wyróżnić się w pracy pilnością i pomysłowością, a właśnie się zaniedba — sam sobie winien. I w stu innych sprawach raz wypuszczona z ręki okazja nie łatwo się powtarza.

Chlubny wyjątek pod tym względem stanowi Loterja Państwowa. W grze na Loterji na traci się nigdy, wygrać można w każdem ciągnieniu, w każdej klasie, w każdej loterji.

Oto jesteśmy w okresie 35-ej Loterji. Jakie w niej są okazje? W pierwszej klasie — 13.000 wygranych, w drugiej 10.000, w trzeciej 8.000, w czwartej 75.164. — Suma wygranych pierwszej klasy wynosi 1.418.700 zł., w drugiej — 1.712.750 zł., w trzeciej 2.120.050 zł., w czwartej — 18.910.200 zł. Wreszcie dla tych, których numery pozostały w kole po zakończeniu IV-ej klasy, jest jeszcze bezpłatne ciągnienie powakacyjne: 2.000 wygranych na sumę 408.3000 zł. Wygrane te będą przyznane tylko numerom, którym nie przyznano wygranych seryjnych.

Okazje imponujące. Kto z nich nie skorzysta, niech sam sobie przypisze winę i szkodę.

Produkcja skór wężowych a moda

Ostatnia moda na skóry wężowe, z których robi się torby, buciki, rękawiczki, i t. p. przyczyniła się do ogromnego wzrostu zapotrzebowania na te skóry. Handel skórami wężowemi należy obecnie w krajach tropikalnych do bardzo rentownych gałęzi handlu, a mieszkańcy Brazylji, Rodezji, Indyj Brytyjskich, Venezueli, Ekwadoru, Nigerji, Ceylonu i Jawy urządzają polowania i obławy, celem zdobycia cennej skóry. Polowania takie kończą się często tragicznie, ponieważ niektóre gatunki wężów są jadowite, a schwytanie ich wymaga ogromnej zręczności. Jak obliczają, produkcja skór wężowych w krajach tropikalnych wyniosła w ostatnim roku około 12—15 miljonów sztuk, a garbowanie ich dostarcza środki utrzymania setkom tysięcy ludzi.

Kobieta oskarżona o bigamję

W Paryżu toczy się obecnie sensacyjny proces rozwodowy bankiera M. Dalal'a, który poślubił w r. 1929, wbrew woli rodziny, córkę generała rosyjskiego p. Ninę de Stampel. Bankier, zamieszkały w Bombaju, zwrócił się do trybunałów tamtejszych z żądaniem unieważnienia małżeństwa, motywując je faktem, że żona jego zawarła poprzednio małżeństwo w Rosji i poślubiając go, popełniła bigamję. Na poparcie tego twierdzenia przedstawił w sądzie akt djecezji kościoła ortodoksyjnego, który we Francji jest nieważny.

Trybunał w Bombaju uzależnił swój wyrok od decyzji trybunału paryskiego, który od Dalal'a zażądał dowodów na to, że małżeństwo między p. Niną Stampel a jej kuzynem zostało istotnie legalnie zawarte.

W tej sprawie wyjaśnia pani Dalal, że kiedy w czasie rewolucji zamordowano w Rosji jej matkę i brata, postanowiła uciec z kraju. W Odessie stał ostatni okręt, którym mogła ujść zagranicę. Aby być przyjętą jako pasażerka, przedstawiła się jako żona swojego kuzyna, barona Ichalic. Po wspólnie odbytej podróży kuzyni zaczęli wśród emigracji uchodzić za małżeństwo. By położyć kres tej fałszywej sytuacji, panna Stampel wniosła podanie o rozwód, które teraz stało się w rękach Dalal'a dowodem przeciwko niej. Proces ten budzi we Francji wielkie zainteresowanie.

Wśród wydawnictw

„ZBLISKA I ZDALEKA“. Grudniowy zeszyt miesięcznika „Zbliska i Zdaleka“, kończy trzeci rocznik pisma, poświęconego geografji, krajoznawstwu i podróżnictwu. Miesięczniki podobnego charakteru cieszą się wielką poczytnością u innych narodów, żeby tylko wymienić dla przykładu „The Geographic Magazine“, wydawany w języku angielskim, „Terre - Air - Mer“ w języku francuskim i szereg miesięczników, a nawet tygodników w języku niemieckim.

Z załączonego do grudniowego zeszytu spisu treści za rok 1935, możemy zorjentować się w charakterze i wartości miesięcznika. Naliczymy trzydzieści kilka artykułów, przynoszących barwne opisy wycieczek po wszystkich częściach świata, względnie ich interesującą charakterystykę. Oto kilka tytułów: 1) A. Cehak: „Z Wilna do Żułowa“, 2) J. Ślebodziński: „Albanja — królestwo orłów skalnych“,3) A. Zglinnicka: „Abisynja — niezdobyta twierdza czarnego kontynentu“, 4) A. Kosiba: „Łowy Eskimosów na niedźwiedzia polarnego“, 5) F. Mączak: „Wodospady Iguazu“, 6) J. Piątkowski: „Czarny klejnot państwa niemieckiego“, 7) M.: „Przygody Sygurda Wiśniowskiego w Australji“ i t. p.

Prócz artykułów „Zbliska i Zdaleka“ zawiera ciekawie redagowany dział „Proporcje Geograficzne“, przynosi wielką ilość drobnych wiadomości z Polski i ze świata, recenzje książek, czasopism i filmów geograficzno - podróżniczych, oraz dobrze postawiony dział rozrywek umysłowych. — Bogato ilustrowany (ponad 200 ilustracyj), drukowany na dobrym papierze, o objętości ponad 300 stron rocznie, w prenumeracie kosztuje zaledwie 3 złote (prenumer. półroczna 1.60 zł.). Na żądanie wysyła się bezpłatnie obszerne zeszyty. Adres Red. i Adm. Lwów, ul. Bourlarda 5, I. p. Nr. P K. O. 501.002.

Wiadomości bieżące

1 lutego 1936

Sobota

Ignacego b. m.

Jutro: Matki B. Grom.

Wschód słońca 7·19
Zachód „ 16·20

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Sobota, dnia 1 lutego, godz. 8-ma wiecz. Ab. 9. Występ Ireny Solskiej. „Wachlarz Lady Windermere".

Niedziela, dnia 2 lutego, godz. 12 w poł. VI. Koncert Filharmonji.

Niedziela, dnia 2 lutego, godz. 3.30 popoł. Ab. 6. Występ J. Kulczyckiej, „Przygoda w Grand Hotelu", ceny najniższe.

Niedziela, dnia 2 lutego, godz. 8 wiecz. Ab. 9. Występ Ireny Solskiej. „Wachlarz Lady Windermere".

Poniedziałek, dnia 3 lutego, godz. 8 wiecz. Ab. 9. Występ Ireny Solskiej. „Wachlarz Lady Windermere",p rzedstawienie bonowe.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota, dnia 1 lutego — nieczynny.
Niedziela, dnia 2 lutego — nieczynny.
Poniedziałek, dnia 3 lutego — nieczynny.

———

— PROSTYM SZTYCHEM" — szopka lwowska, codziennie w „Cyganerji" o godz. 19.30.

———

———

KINOTEATRY.

APOLLO: „Amok".
ATLANTIC: „Marja Baszkircew" (Tagebuch der Geliebten).
CASINO: „Gabinet Figur Woskowych" — Film kolorowany.
CHIMERA: „Burza nad światem".
COLOSSEUM: „Miłość bez jutra" i rewja „Fala mrozów i humoru".
GRAZYNA: „Jaśnie pan szofer" — Bodo, Benita — Fertner.
KOPERNIK: Franciszka Gaal „Katarzynka".
MARYSIEŃKA: Franciszka Gaal „Katarzynka".
MUZA: „Sen nocy letniej".
PALACE: „Chińskie Morza" — Wallace Beery. Jean Harlow, Clark Gable
PAN: „Jestem zbiegiem".
PAX: „Piotruś" z Fr. Gaal
RAJ: „Dwie sieroty".
STYLOWY: „Manewry miłosne" i rewja American - bar.
ŚWIT: „Dwie sieroty".
TĘCZA: Jean - Harlow we filmie p. tyt.: „Tańczę dla Ciebie".
TON: „Z pamiętnika Charlie Chana"; z Warnerem Olandem.
UCIECHA: „Tajemnica zamku Lebanon" i rewja.

———

———

— TEATR WIELKI: Dziś w sobotę, dnia 1 b. m. o godz. 8-mej wiecz., jedno z ostatnich przedstawień „Wachlarza Lady Windermere" z Ireną Solską w roli mrs. Erlynne. Obsada premjerowa. Reżys. Wl. Krasnowieckiego.

— TEATR ROZMAITOŚCI: — nieczynny.

— NIEDZIELA W TEATRACH MIEJSKICH. W Teatrze Wielkim: o godz. 12 w poł. VI. Koncert Filharmonji Lwowskiej. O godz. 3.30 operetka „Przygoda w Grand Hotelu" z Janiną Kulczycką, po cenach najniższych. Wieczorem po raz przedostatni: „Wachlarz Lady Windermere" z Ireną Solską.

— PRZEDSTAWIENIE BONOWE: W poniedziałek, dnia 3 b. m., na ostatnie przedstawienie „Wachlarza Lady Windermere" z niezrówną Ireną Solską, bony teatralne ważne.

— JUTRZEJSZY KONCERT FILHARMONJI LWOWSKIEJ. Dyrygentem jutrzejszego VI. Koncertu Symfonicznego Filharmonji Lwowskiej, będzie świetny dyrygent operowy p. Józef Lehrer. Solistką koncertu natomiast p. Dolivo - Aronovici, czołowa pianistka rumuńska. Wszystkie jej koncerty na wielkich estradach wzbudzały zawsze entuzjazm wśród krytyków. Świetna interpretatorka i znakomita techniczka, niewątpliwie porwie również siłą swego talentu publiczność Lwowską.

Program koncertu prawdziwie europejskiej miary, obejmuje: M. Sołtysa: „Opowieść Ukraińską", S. Rachmaninowa: Koncert fortepianowy C-moll, op. 18, który wykona p. Aronovici z tow. orkiestry, następnie słynną symfonję Liszta: „Faust", przy współudziale chórów męzkich i mieszanych Echa - Macierzy i Medyków Wet. oraz znanego tenora Fr. Bedlewicza; wreszcie po raz pierwszy w Polsce zostaną wykonane „Tańce z Maroszeku" (Maroszeki Tancck) Zoltana Kodaly.

Ceny popularne.

— PREMJERA „PEER GYNTA". Premjera arcydzieła Ibsenowskiego, już we wtorek, dnia 5 lutego w Teatrze Wielkim. — Reżyseruje K. Tatarkiewicz. Dekoracje opracował A. Pronaszko. Kierownictwo muzyczne J. Mund.

———

———

— SERGJUSZ RACHMANINOW JAKO KOMPOZYTOR I DYRYGENT. Sergjusz Rachmaninow, łączy w sobie talenty najróżnorodniejsze. W pierwszej linji jest on bardzo wybitnym kompozytorem zwłaszcza muzyki symfonicznej i fortepianowej. — Lecz Rachmaninow jest również doskonałym dyrygentem, a przedewszystkiem wspaniałym pianistą. Radjosłuchacze usłyszą tego nieprzeciętnego muzyka w audycji z płyt dnia 1 lutego o godz. 17.50, jako dyrygenta „Wokalizy". Koncert jego d-moll wykona znakomity pianista Wł. Horowitz.

— WIECZÓR OPERETKOWY W POLSKIEM RADJO. Na zakończenie tygodnia nadaje Polskie Radjo dnia 1 lutego o godz. 22.00 wesoły wieczór operetkowy. Wykonanie programu powierzono ulubieńcom radjosłuchaczy, doskonałym interpretatorom lekkiej muzy: śpiewakowi Januszowi Popławskiemu, śpiewaczce Maryli Karwowskiej i Podwójnemu Kwartetowi Wokalnemu Polskiego Radja.

— AUDYCJA DLA POLAKÓW Z ZAGRANICY. Audycja dla Polaków z zagranicy, którą nada Polskie Radjo w dniu 1 lutego o godz. 21.00, będzie audycją wesołą. W piosenkach, gadkach i przysłowiach, zostaną przedstawione różne części Polski, przytem dowiedzą się słuchacze, co każda dzielnica myśli o sobie i co o niej myślą jej sąsiedzi.

— M. MIERZEJEWSKI I E. MOSSAKOWSKI PRZED MIKROFONEM. Dnia 1 lutego o godz. 20.00, Polskie Radjo nadaje koncert pod dyrekcją Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem znakomitego śpiewaka operowego, Eugenjusza Mossakowskiego. — Artysta odśpiewa pieśni polskie, oraz arje z oper Stanisława Moniuszki.

— „MUZYKANTOM WSTĘP WZBRONIONY". W dniu 1 lutego o godz. 16.15, Teatr Wyobraźni dla dzieci, występuje z nowem słuchowiskiem Janiny Morawskiej, autorki całego szeregu wyróżniających się słuchowisk dziecięcych.

———

— WYSTAWA OBRONY LWOWA otwarta codziennie od godz. 10 do 2-giej a w niedzielę także popołudniu od 4 do 7-ej.

— BIEDERMEIER WE LWOWIE. Wystawa otwarta codziennie od 9 do 14-tej i od 17 do 19-tej w salach Miejskiego Muzeum przemysłu artystycznego, ul. Hetmańska 20. — W niedzielę o godz. 12 w południe oprowadza i objaśnia po wystawie, Kustosz Muzeum, Henryk Cieśla.

———

— Zamiast wieńca na trumnę śp. Władysława Piaseckiego, Szefa Biura Gen. Dyrekcji S. A. Chodorów, zacnego i nieodżałowanego kolegi, złożył dyr. Zygmunt Piszczkowski w administracji „Dziennika Polskiego" 60 zł. na „Fundusz Pomocy Zimowej".

———

— Z KATEDRY ORMIAŃSKIEJ. Dnia 2 b. m., jako w 34-tą rocznicę święceń biskupich J. E. ks. Arcybiskupa Teodorowicza, zostanie odprawiona na intencję Arcypasterza uroczysta Msza św. o godz. 11-tej.

———

— WYSTAWA OBRONY LWOWA ciesząca się niesłabnącą frekwencją, zostaje przedłużona na ogólne żądanie do dnia 15 b. m. włącznie. Ze względu na doniosłość znajdującego się na niej materjału historycznego, obowiązkiem każdego Polaka jest zapoznanie się z zawartością tej ciekawej Wystawy. Przewodnik, wyszczególniający prawie wszystkie eksponaty, jest na wyczerpaniu, dlatego w interesie zwiedzających jst zaopatrzenie się w niego, temwięcej, że drugi nakład nie jest przewidziany.

———

— POSIEDZENIE NAUKOWE POL. TOW. MATEM., odbędzie się dnia 1 b. m. o godz. 20.15, Uniwersytet, Mikołaja l. 4.

— JAROSŁAW I JEGO ZABYTKI. — Pod tym tytułem wygłosi Dr. Zygmunt Merwitz odczyt z przeźroczami w sobotę. 1 b. m. w Polskiem Tow. Krajoznawczem, ul. Bourlarda 5, I. p., o godz. 19.30. Wprowadzeni goście mile widziani.

— WYCIECZKĘ DO GAZOWNI MIEJSKIEJ organizuje Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w niedzielę, 2 b. m. Zbiórka o godz. 9.15, u zbiegu ulic Gazowej i Słonecznej. Uczestnictwo dla członków 20 gr., dla niečzłonków 30 gr.

———

———

— NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ZW. OBROŃCÓW LWOWA z listopada 1918 roku, odbędzie się dnia 9 b. m. o godz. 10, w sali Instytutu Technologicznego (ul. Bourlarda 5) z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa budowy Domu, 2) wybory władz Związku.

Największe organizacje polskie we Lwowie protestują przeciw sprzedawaniu ziemi

Otrzymujemy następujące pismo:

„Wobec zaistnienia faktów pozbywania przez klasztory i fundacje polskie we Wschodniej Małopolsce majątków ziemskich, jak to miało miejsce w ostatnich czasach:

Podpisane zrzeszenia w wykonaniu swego obowiązku narodowego stwierdzają:

1) Majątki te zostały ufundowane przez naszych przodków w celu podniesienia polskości i wiary katolickiej w tej części kraju.

2) Pozbywanie się tych majątków jest łamaniem świętej dla nas woli testatorów i fundatorów.

3) Jest obniżaniem zasobów, które mają służyć Narodowi i Kościołowi w tej części kraju.

Podpisane zrzeszenia podejmując akcję, mającą przeszkodzić zamierzonym sprzedażom dóbr kościelnych i fundacyjnych w Małopolsce Wschodniej, wzywają wszystkie fundację, zakony, a w szczególności Konwenty OO. Dominikanów, znanych ze swozasług i patrjotyzmu do zaniechania tych transakcji szkodliwych z punktu widzenia narodowego i katolickiego".

Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich we Lwowie, Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918, Dzielnica Małopolska Związku Tow. Gimnastycznych Sokół w Polsce, Nacz. Komitet Org. Małopolskiej Straży Obywatelskiej we Lwowie, Mieszczańskie Tow. Strzeleckie we Lwowie

———

Noc bezrobotnego na ulicy...

(a) W okresie, gdy całe społeczeństwo występuje z akcją humanitarną, mającą nieść pomoc tym najbiedniejszym, nielitościwie przez los chłostanych, wyrastają chorobliwe wyskoki, jeszcze bardziej tych nędzarzy dławiące, jak świadczy poniżej opisane zajście.

Zygmunt Gerber, liczący 44 lat, urzędnik prywatny, stracił posadę i powiększył szeregi bezrobotnych. Popadł skutkiem tego w nędzę i z tego powodu od dwóch miesięcy zalega z opłacaniem czynszu, za mieszkanie przy ul. Kraszewskiego l. 3. Gdy wczoraj wieczorem powrócił z miasta, gdzie wiele godzin spędził na poszukiwaniach za jakiemkolwiek zajęciem, ku swemu przerażeniu zastał drzwi, wiodące do swego mieszkania zamknięte na kłódkę.

To dozorca na polecenie właścicielki z nazwiska — zawiesił kłódkę, by w ten sposób pozbyć się lokatora, który z nędzy nie płacił czynszu od dwu miesięcy.

Gerber stał pod drzwiami przez chwilę a nie mając nigdzie kąta, poszedł na miasto

i przez całą noc błąkał się po ulicach.

O godz. 15-tej zaszedł do Komisarjatu P. P., gdzie prosił o poradę i pomoc. W pewnym momencie wyszedł na korytarz,

gdzie dosał krwiotoku, runął na podłogę i stracił przytomność.

Zawezwano bezzwłocznie Pogotowie Ratunkowe, które go zabrało do szpitala powszechnego. Znalazł już tam ciepły kąt...

Powyższy wypadek jest w swem założeniu tak jaskrawy, iż nie potrzebuje chyba komentarzy...

Na brzeżku dnia

Kłopot z Pelikanem

Zepsuł mi się Pelikan. Nie taki Pelikan z „Dziadów" Mickiewicza, ani nie taki pelikan, co to — według legendy — krwią własną karmi swoje młode.

Inny.

Taki, co ma złoty dzióbek, karmi się atramentem, i nosi miano „wiecznego pióra" (z tą „wiecznością", to lekka przesada, jak się okazało). Trzeba go było posłać aż do dalekiego Gdańska, bo w kraju nie można dostać zepsutej części. Wróci aż za dwa tygodnie.

Kłopot, mógłby ktoś rzec, bo związany z wydatkami.

Otóż nie kłopot, lecz cała — tragedja. Tragedja człowieka ż y j ą c e g o z p i ó r a...

To tak, jakby się murarzowi zepsuła kielnia, szewcowi kopyto, lub grajkowi ulicznemu katarynka. Narzędzie pracy...

Dano mi na pocieszenie nową, piękną rączkę z błyszczącą stalówką. Umoczyłem toto w atramencie i zasiadłem do pisania.

Nie idzie...

Ręka przyzwyczajona do wygodnego ujęcia wiecznego pióra miękko piszącego, a odzwyczajona przez szereg lat od ustawicznego przenoszenia się z papieru nad kałamarz — ogłosiła formalny bunt.

Pióro nie może nadążyć za szybko rwącym tokiem myśli; technika XIX-go wieku, kłóci się z nerwowym pośpiechem wieku radja i samolotów. (Coby to było, gdybym żył w epoce kamienia łupanego i zamiast piórem, operował dłutem?!).

Niedobrze.

A tu tyle pasjonujących tematów, aż się proszących o poruszenie!

Choćby n. p. sprawa pewnych „manifestacyj". Ostatniemi czasy zdarzało się dość często we Lwowie, że podczas odgrywania sztuki atakującej „burżuazję", lub podczas wyświetlania sowieckiego filmu, rozlegały się niespodziewanie demonstracyjne oklaski. — To klaka, złożona z kilkunastu wyrostków żydowskich, usiłowała w ten sposób podkreślić moment, w którym ujawnia się przeoczona przez cenzora, a sprytnie przemycona, czerwona propaganda.

Tego tolerować dłużej się nie powinno.

Żydowska klaka powinna być z miejsca pakowana pod klucz Brygidek, gdzieby miała możność ostygnięcia w swoich afektach ku czerwonemu regime'owi. Jeszcze lepszem wyjściem w tej sprawie byłby zakaz wyświetlania sowieckich filmów, które prawie b e z w y j ą t k u, mają mniej lub więcej wyraźne nastawienie p r o p a g a n d o w e. A chyba propaganda z poza czerwonego kordonu, nie jest tak znowu bardzo pożądana?

Więc jej nie wpuszczać, a amatorów z III-ciej dzielnicy, pakować do ula, jak pięknie wpakowano cały ten żydowski komitet antyhitlerowski. Była to taka paczka, która nawoływała m. in. do bojkotu pięknego filmu z naszym Kiepurą, bo... był nakręcony częściowo w Niemczech. Mało tego, „komitet" usiłował d y k t o w a ć już nie. Żydom, ale całemu społeczeństwu co ma bojkotować, a co nie.

Teraz panom komitetowym dyktuje sędzia śledczy paragrafy, za które bekną...

TRU - TEŃ.

PORADY PRAWNE

KIEDY LOKATOR OBOWIĄZANY JEST PŁACIĆ ZA WODĘ? Bronisław K wystąpił przeciwko towarzystwu przemysłowemu F. o zasądzenie 4000 zł. i o eksmisję pozwanego towarzystwa z tego powodu, że nie chce mu płacić za używaną w wielkich ilościach wodę. Pozwana firma stała na stanowisku, że ponieważ płaci całe podstawowe komorne, nic się p. K. nie należy, bowiem w myśl art. 7 ust. 2 ustawy o ochronie lokatorów, opłaty za wodę nie mogą być pobierane, gdy czynsze osiągnęły 75 procent podstawowego komornego. — Sąd był jednak innego zdania i stwierdził, iż mimo, że opłata za wodę przy 75 proc. komornem obciąża właściciela, to jednak ustawa miała na myśli zwykłe zużycie wody, a nie dla celów przemysłowych, co daje podstawę do przyznania właścicielom nieruchomości oddzielnej zapłaty.

— PRZED TYGODNIEM POMOCY ZIMOWEJ. Dnia 28 b. m. odbyło się posiedzenie ściślejszego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Zimowej pod przewodnictwem red. Bronisława Laskownickiego, na którem stwierdzono, że zorganizowany tydzień powszechnej zbiórki w dniach od 1 do 7 lutego, zapowiada się jako akcja na szerszą skalę. Referat VII. wydziału magistratu Dr. Drwęski, podał do wiadomości, że od czasu rozpoczęcia działalności Pomocy Zimowej, wynajęto dla bezdomnych 49 mieszkań i wydano na ten cel 2.667 zł. W cegielni Nachta pozostaje jeszcze 9 rodzin.

Następnie obradowano nad organizacją Tygodnia. Do zbiórki zgłosiło się już blisko 500 osób, w tem wiele wybitnych osobistości. Wydawanie puszek rozpocznie się w sobotę. Do przypinania znaczków ofiarowały firmy 100 tysięcy szpilek. Komitet wydał do ludności odezwę, którą biura ogłoszeń rozplakatowały bezpłatnie.

Dyrekcje kin przyrzekły poprzeć akcję przez wyświetlanie przeźroczy propagandowych, oraz przerywanie przedstawień, dla przemówień i zbiórki w lokalach. Firma Fot - Abo - Rad, sprowadziła 20 płyt z nagranemi przemówieniami, które reprodukowane będą w kinach, przez radjo i na samochodzie propagandowym, objeżdżającym miasto. Wszystkie orkiestry stowarzyszeń przyrzekły koncerty postojowe na ulicach w dniu 2 lutego b. r.

— WIECZÓR POCZTY LWOWSKIEJ w salach Kasyna Urzędników P. T. T. ul. Japońska l. 9, w sobotę, dnia 1 lutego b. r. Doroczny wieczór Poczty Lwowskiej ma już swoją ustaloną markę i dzięki należytej organizacji, będzie zapewne w tym roku również najmilszą imprezą karnawałową.

Zaproszenia na podstawie legitymacyj osobistych w Sekretarjacie Naczelnictwa Urzędu Pocztowego, Lwów 1, od 11—15-tej, lub w Sekretarjacie Kasyna przy ul. Japońskiej l. 9. od 18—19-tej.

— SPRZEDAŻ FORMULARZY UBEZPIECZENIOWYCH. Celem ułatwienia pracodawcom nabywania formularzy ubezpieczeniowych, Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie uruchomiła sprzedaż tych druków w 40 placówkach na terenie miasta Lwowa, przeważnie w kioskach inwalidzkich oraz w kilku sklepach. W najbliższym czasie uruchomionych zostanie kilka punktów, w których można będzie dokonywać zgłoszeń i wymeldowywań w każdej dzielnicy miasta. O uruchomieniu tych punktów nastąpią dalsze zawiadomienia.

— TURNIEJ MŁODYCH PRAWNIKÓW. W zamieszczonem we wczorajszym numerze naszego pisma sprawozdaniu z turnieju młodych prawników, opuszczono przez omyłkę nazwisko p. Alfreda Skubiejskiego, który zdobył, obok p. Wojtunika, równorzędne pierwsze miejsce za uzasadnienie stanowiska prawnego Włoch w konflikcie z Abisynją.

— NA CELE OPIEKI NAD WIĘŹNIAMI I ICH RODZINAMI. Zarząd Patronatu Towarzystwa Opieki nad więźniami i ich rodzinami we Lwowie, urządza w niedzielę, 2 lutego b. r. w wielkiej sali Hotelu George'a „herbatę towarzyską" o godzinie 5-tej popołudniu. Zaproszenia podpisali prezes Patronatu dr. Tadeusz Polak i przewodnicząca komisji imprez p. Amalja Chirowska, małżonka prokuratora Sądu okręgowego.

BRZYDKI POSTĘPEK WŁAŚCICIELKI REALNOŚCI

(a) Marja Zarzycka, zamieszkała przy ul. Kulparkowskiej, znalazłszy się w trudnych warunkach materjalnych, zalega z opłatą czynszu, wobec czego właścicielka realności, Anna Renner, usiłuje za wszelką cenę pozbyć się jej z mieszkania. W tym celu poleciła usunąć drzwi, wiodące do sieni, zerwać dach nad jej mieszkaniem, a pozatem powybijać szyby w oknie! I to dzieje się w chwili, gdy całe społeczeństwo lwowskie przygotowuje się do szeroko zakrojonej akcji, mającej ulżyć doli tych, którym nędza tak bardzo daje się we znaki.

(a) POŻAR MIESZKANIOWY. Wczoraj późnym wieczorem wybuchł pożar w dozorcówce, mieszczącej się w oficynach III p. na poddaszu kamienicy nr. 45 przy ul. Kazimierza Wielkiego. Od żelaznego piecyka zajęła się tam ścianka pruska, poczem płomienie przerzuciły się na wiązanie dachowe. Pożar objął również dwa sąsiednie mieszkania i dach. W akcji ratunkowej straży wyrębali 20 mtr. kwadr. dachu i po trzech godzinach pożar ugasili.

Nędza na osiach autodorożek
Masowy wiec kierowców lwowskich

(—) Wiedzieliśmy, że jest ciężko w szeregach szoferów, nie zdawaliśmy sobie jednak sprawy z tego, że jest aż tak tragicznie. A przecież przed laty naród szoferski uważany był za jeden z ponętniejszych a „pirandelizm" nieje dnokrotnie szofera wstawiał w palne punkty arystokratycznych romansów. Do szoferki przedsiębiorstwa autodorożkarskiego pchali się inżynierowie, oficerowie, akademicy itd. Dziś sytuacja a właściwie „Fundusz Drogowy" p. gen. Neugebauera przepędził ich na cztery wiatry.

Wczorajszy wiec szoferów, który od był się w sali Izby P. H., a w którym wzięło udział około 600 uczestników, był jednym bolesnym jękiem tej grupy pracy.

Wiecowi przewodniczył p. Suseł a asystowali mu pp.: Sobel i Biela. W szeregu mówców, którzy zabierali głos najbardziej ważkiemi były przemówienia p. Zadrożnego i Kukulskiego. Nie będziemy kreślić szeroko wywodów mówców. Może tych kilka faktów wystarczy: Szoferzy wynędzniali, obdarci, bosi, żony ich praczkami cudzych brudów, dzieci bez szkół, w domach szoferskich nagminne choroby zawodowe.

A warsztat pracy, jakim jest wóz, przedstawiający wartość 600—700 zł., obciążony przeciętnie 1084 zł. — Szczegółowo: Zaległość Funduszu Drogowego 5 zł. miesięcznie, asekuracja 10 zł. miesięcznie, podatek bieżący Fund. Drogowego 15 zł. miesięcznie, podatek od benzyny 75 zł. miesięcznie; a do tego koszty przeglądu wiosennego. (Parada wiosenna), 10 zł., przeglądu jesiennego, (Manewry jesienne) 10 zł., miary, wagi, koncesje, rejestracje, patenty, podatki, ubezpieczenia — zliczcie: 1084 zł.— a objekt wartości 600—700 zł.

Co zarabia szofer? Przy najlepszem szczęściu za 3 kursy — 6 zł., przy najgorszem 0. Dwa miesiące stoi przeważnie wóz w remontach, a stan dróg na nikim się tak nie odbija, jak na wozie samochodowym. Często schodzi szofer bez grosza w kieszeni, z czarnemi myślami, z planem pogruchotania własnego warsztatu. Ciężki, katastrofalny los. Stosy zawiedzionych nadziei, tysiące złamanych egzystencyj. A najgroźniejszym młotem rozbijającym, to Fundusz Drogowy i ciągnące się w jego ogonie zaległości. Ale gdy kogoś nieszczęście dusi, to go przytłacza z różnych stron. Więc i na szoferów zwaliło się klęsk coniemiara, co podkreślili w swoich re zolucjach między innemi: zniesienie opłat na Fundusz Drogowy, obniżenia ceny materjałów pędnych, zniesienia opłat przy wszelakich przeglądach, zwolnienia od wykupna świadectw prze mysłowych i zrównania w prawach z rzemieślnikami VIII. kat. (1 pracownik i 1 pomocnik), uregulowania ruchu ulicznego, itd.

Jedno podkreślić należy. Dotychczasowa polityka motoryzacyjna nie zdała egzaminu. W Warszawie liczba dorożek samochodowych z 2447 w roku 1929 spadła na 1626 w r. 1935. Podniosła się natomiast liczba dorożek konnych z 1247 w r. 1929 na 1824 w roku 1935. We Lwowie nie lepiej. Liczba dorożek samochodowych z 340 spadła na 140, a dorożek konnych nie przybyło. Bo i po co? Lwów o godzinie 9-ej wieczorem śpi. Zbiedniał i nędzę swą (chroniąc się przed szperą) tępi... snem. W nocy szoferzy również śpią, ale na swych postojach w dorożkach i nikt im snu nie przerywa. Nędza

Bojówki żydowskie obstawiły „Romę"

Z nieznanych nam narazie bliżej powodów Żydzi w stosunku do chrześcijańskiej kawiarni „Roma", mieszczącej się przy pl. Fredry, zastosowali bojkot.

Wczoraj wieczorem delegaci żydowskich bojówek obstawili kawiarnię i wstrzymywali wszystkich wchodzących, nie wyłączając nawet chrześcijan.

Ten krok żydowski ocenić musimy jako zwyczajną prowokację, zwłaszcza, że Żydzi akcję bojkotową, o ile stosuje się ją do nich, uważają za coś karygodnego.

Pod adresem władz bezpieczeństwa kierujemy apel, by zajęły się tą sprawą i oczyściły teren w pobliżu kawiarni od jednostek stosujących teror.

Rolnicy omawiają prace rządu

Wczoraj, t. j. 30 bm. odbyła się staraniem Lwowskiej Izby Rolniczej konferencja gospodarcza z organizacjami rolniczemi w celu omówienia korzyści i ulg, jakie przynoszą rolnictwu dekrety Prezydenta R. P. i rozporządzenia wykonawcze Rządu do tych dekretów z ostatniego okresu nadzwyczajnego dekre towania.

W konferencji wzięło udział około 50 delegatów różnych organizacyj rolniczych i spółdzielczych.

Zebranie zagaił Prezes Lwowskiej Izby Rolniczej, dr. Kazimierz Papara zaznaczając, że ostatnie pociągnięcia Rządu miały w dużej mierze na celu zwiększenie udziału rolnictwa — tej 75 proc. masy całego społeczeństwa — w dochodzie społecznym, oraz pobudzenie prywatnej inicjatywy gospodarczej. Chodziło rządowi o sprawiedliwe pokrajanie przysłowionego bochenka. Izba Rolnicza, zdaniem Prezesa Papary, czuje się w obowiązku podania do wiadomości szerszemu ogółowi rolnictwa tych ostatnich posunięć rządu z tem, by rolnictwo samo przez swoje organizacje rolnicze pomogło rządowi zrealizować jego zasadnicze zamierzenia, wyrażane w ostatnich dekretach.

Następnie referat, omawiający sytuację rolnictwa na tle wydanych dekretów, wygłosił p. inż. Suchodolski, referent ekonomiczny Lwowskiej Izby Rolniczej. W referacie zostały poruszone wszystkie aktualne sprawy na tle tych dekretów, z równoczesnem uwzględnieniem właściwości i korzyści terenowych okręgu Lwowskiej Izby Rolniczej. Referent na zakończenie zaznaczył, że omawiane dekrety stanowią pierwszy etap pracy rządu w dziedzinie ożywienia życia gospodarczego.

W dyskusji zostało wygłoszonych kilka wniosków, któreby Lwowska Izba Rolnicza miała przedłożyć czynnikom miarodajnym do wykorzystania w następnych etapach prac rządu.

WYDARZENIA I WYPADKI

NAIWNA SŁUŻĄCA W SZPONACH RAFINOWANEJ OSZUSTKI

(a) Na jakie sposoby biorą się ludzie w naciąganiu naiwnych świadczy następujący wypadek:

Do Buska przybyła w dniu wczorajszym jakaś kobieta, która jawiła się tam celem wyszukania służącej, mówiła bowiem o sobie, iż jest „faktorką" a nawet podawała swe prawdopodobnie fałszywe nazwisko Zofji Mazurkiewicz. Jedna i druga kandydatka na wyjazd do Lwowa „do służby" odmówiła, ale trzecia, Antonina Semenowicz, zgodziła się, wobec czego faktorka kazała jej do kosza zabrać wszystkie rzeczy, poczem obie z Krasnego wyjechały do Lwowa.

Tu oszustka-złodziejka zaprowadziła naiwną dziewczynę do kamienicy przy ul. Kopernika 10, kazała jej czekać w sieni, a sama — zabrawszy kosz służącej z garderobą i bielizną — udała się rzekomo naprzód do „państwa", od których służąca miała uzyskać zajęcie. Semenowiczówna czekała przeszło godzinę na powrót faktorki i byłaby jeszcze długo czekała bezskutecznie, gdyż oszustka-złodziejka drugą bramą kamienicy zbiegła ze śladu. Naiwna dziewczyna z Buska poniosła szkodę w wysokości około 400 zł. Za złodziejką, która była średniego wzrostu, ubrana w bronzowy płaszcz — wdrożyła policja poszukiwania

SFINGOWANE WŁAMANIE SKLEPOWE

(a) Donieśliśmy w dniu wczorajszym o włamaniu sklepowem, dokonanem ubiegłej nocy na szkodę kupca Izraela Oppera przy ul. Żółkiewskiej l. 163. Niewyśledzeni sprawcy mieli tam według doniesienia poszkodowanego kupca skraść towary galanteryjne, wartości 7.500 zł. Wysoko oceniona szkoda, jaka powstała w małym zresztą sklepie, już niemniej przeprowadzona na miejscu wizja, dokonana przez wywiadowców-speców z „Brygady włamań" — doprowadziły do sensacyjnych wyników.

Otóż wywiadowcy nie znaleźli na miejscu żadnych śladów włamania i stwierdzili, że kupiec Opper upozorował włamanie; chciał bowiem podjąć wysoką premję asekuracyjną. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń kupiec Izrael Opper został aresztowany

SŁONE CENY W KAWIARNI „UNION" WYWOŁUJĄ AWANTURĘ

(a) Nocna kawiarnia „Union" była onegdaj przed północą widownią wielkiej awantury. Dwaj goście, urzędnicy pewnego miejskiego przedsiębiorstwa, przybywszy do tej kawiarni zażądali „czarnej kawy". Kelner przyniósł az trzy maszynki „czarnej", z której jedną obaj goście wypili, poczem za ową czarną kawę, pomarańcze i papierosy wystawił rachunek, opiewający na... 20 zł. Gdy jeden z gości zapytał o cenę „czarnej kawy", dowiedział się, że wynosi ona... 13 zł. Na tem tle jeden z gości wywołał awanturę i obrzucił kelnera wyzwiskami. Sprawa oparła się o policję

(a) WZMOŻONY ATAK WŁAMYWACZY. Wczorajszy raport policyjny notował znów szereg większych włamań. W godzinach wieczornych włamali się złodzieje do pracowni futer Józefa Muenzelmachera (ul. Halicka 7), skąd zabrali płaszcz krymski i skórki futrzane, łącznej wartości 2.150 zł. — Druga szajka włamała się do pracowni chemicznej Adolfa Pesla (pl. św. Teodora 12) po usunięciu krat z okna i skradła znaczną ilość mydeł i olejków toaletowych nieustalonej na razie wartości. — Narzeka na stosunki bezpieczeństwa Rudolf Wischnowitz (ul. Słoneczna 11 a), na którego szkodę skradli wczoraj złodzieje futro, garderobę i bieliznę wartości 1.335 zł. — Gdy w powyższym wypadku złodzieje łomem wyłamali drzwi, do mieszkania Piotra hr. Borkowskiego (ul. Zygmuntowska 10) dostali się po wycięciu filunku w drzwiach. Skradli tam futro selskinowe, wartości 400 zł. — Jeszcze większą szkodę poniósł Stefan Ustrzycki, dozorca kamienicy (ul. Sieniawska 4), na którego szkodę skradli włamywacze garderobę i bieliznę wartości 736 zł. — Coś za dużo tych włamań i kradzieży w ciągu jednej nocy.

(a) ZE SALI SZPITALNEJ. W Cecowej, w pow. zborowskim, wydarzył się wczoraj wypadek, spowodowany nieostrożnością czy lekkomyślnością tego, który padł jego ofiarą. Władysław Ciś znalazł na polu granat ręczny, którym manipulował tak nieostrożnie, iż spowodował jego eksplozję. Doznał ciężkiego okaleczenia twarzy i ręki i przewieziony został do tutejszego szpitala powszechnego.



Ze Stanisławowa

TAJEMNICZE NAPADY NA WÓZ CHRZEŚCIJAŃSKIEGO PIEKARZA. Od pewnego czasu dostawcą pieczywa do tutejszego szpitala jest chrześcijańska firma piekarska Perlika. Widocznie niepodobało się to pewnym czynnikom, ponieważ nieznani dotychczas osobnicy już trzykrotnie rozbili wóz piekarski, którym dostarcza się pieczywo. Jak dotychczas, sprawcy nie zostali jeszcze złapani. Apelujemy do władz bezpieczeństwa, by dołożyły wszelkich starań w celu uchwycenia sprawców tajemniczych napadów.

ZA POROZUMIEWANIE SIĘ Z WIĘŹNIAMI, został przytrzymany znany złodziej Jan Konyk, którego odstawiono do aresztów. Konyk starał się wejść w kontakt z więźniami odsiadującemi karę w tutejszem więzieniu.

SAMOBÓJSTWO UCZNIA. Jan Ogor z Rypna, uczeń szkoły powsz. wydalił się z domu. Po kilku dniach znaleziono jego zwłoki wiszące w pobliskim lesie. Jak wynika z pozostawionego przez denata listu, powodem samobójstwa była niechęć do nauki.

NIEUDAŁA DEMONSTRACJA KOMUNISTYCZNA. W stanisławowskim szpitalu zmarł znany działacz komunistyczny A. Jewczuk. Okazję tę pragnęli wykorzystać miejscowi komuniści i w tym celu urządzili demonstracyjny pochód, który został przez policję w czas udaremniony, a prowodyrów pociągnięto do odpowiedzialności, w wyniku której zostali skazani N. Pajełówna, Ch. Kern, K. Weismanówna, A. Pawlikowski i J. Takaniuk na karę 1 mies. więzienia, oraz Ch. Edelding na karę 2 tyg. więzienia.

REPERTUAR TEATRU IM. MONIUSZKI W STANISŁAWOWIE.

Sobota, 1 lutego premjera sztuki G. Zapolskiej p. t.: „Carewicz" z dyr. Z. Łozińską w roli Sonji.

Niedziela, 2 lutego „Carewicz"

ZE SPORTU

Mecz treningowy obozu piłkarskiego

Treningowy obóz piłkarski, dla czołowych piłkarzy Lwowa, zostanie ukończony w najbliższy wtorek, poczem kilkunastu zawodników wykazujących najlepszą formę, wyjedzie na ogólno-polski obóz do Katowic, gdzie po tygodniowym obozie, zostanie definitywnie ustalona reprezentacja Polski na mecz z Belgją, który rozegrany zostanie w dniu 16 lutego w Brukseli.

Zgodnie z poleceniem PZPN, obóz lwowski rozegra w niedzielę treningowy mecz piłkarski. Składy Teamów, zestawione przez trenerów pp. Szabakiewicza i Bodera, przedstawiają się następująco:

Team A.: Łukasiewicz (Czarni), Zrubek (Pogoń), Joles (Czarni), Hanin, Wasiewicz, Jaworski, Niechcioł, Matyas II, Luchter (Pogoń), Żurawski, Smagowicz (Czarni).

Team B.: Albański (Pogoń), Spiesbach (Hasmonea), Koziar (Pogoń), Horowitz (Hasmonea), Neumann (RKS), Sumara (Pogoń), Palamarczuk (RKS), Kraus, Kluz (Pogoń), Niemiec (Czarni, Aleksandrowicz (Hasmonea).

Mecz odbędzie się na boisku Czarnych o godzinie 11.30.

Dziś początek turnieju koszykówki o mistrzostwo Polski

Dziś w sobotę, w hali sportowej, przy ul. Jabłonowskich 5, rozpoczyna się turniej koszykówki panów o puhar zimowy Polskiego Związku Gier Sportowych. — Szczegółowy program dzisiejszych rozgrywek przedstawia się następująco:

Godz. 16. Cracovia — AZS (Lublin).

Godz. 17. Polonia (Warszawa) — IKP (Łódź).

Godz. 18. KPW (Poznań) — AZS (Wilno).

Godz. 19. Sokół Macierz — KPN (Toruń)

Z CAŁEGO ŚWIATA

— Czarni nie przyjęli zaproszenia na udział w turnieju hokejowym, organizowanym w Krynicy w dniach 3—6 lutego. Również hokeiści Pogoni nie wyjadą do Krynicy.

— W czwartek popołudniu wyjechała z Zakopanego wojskowa ekipa narciarska na zawody do Garmisch-Partenkirchen. Kierownikiem grupy jest mjr. dypl. Kępski.

— Mecz tenisa stołowego Warszawa — Lwów, rozegrany ma być w dniu 9 lutego we Lwowie.

— Losowanie tegorocznych zawodów tenisowych o puhar Davisa, odbędzie 3 lutego w Londynie. Do rozgrywek w strefie europejskiej zgłosiło się 14 państw, a mianowicie: Argentyna, Austrja, Belgja, Danja, Czechosłowacja, Francja, Niemcy, Polska, Grecja, Węgry, Irlandja, Rumunja, Jugosławja i Szwajcarja.

— Belgijski Związek Piłkarski bardzo pilnie przygotowuje się do meczu z Polską (16 lutego). Skład drużyny belgijskiej ustalony zostanie po kilku spotkaniach treningowych Tegoż dnia Belgja B, grać będzie przeciwko Luxemburgowi w Luxemburgu, zaś Belgja C, rozegra mecz w Brukseli z reprezentacją Limburgu.

— Amerykanin Edgar Hunter, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w narciarskim biegu zjazdowym, wczoraj na treningu upadł i potłukł się tak dotkliwie, że przewieziono go szpitala. Start Huntera w biegu olimpijskim jest wątpliwy.

— Polski olbrzym ze Śląska Leon Ketschel-Grabowski, przybył do Londynu i rozpoczął treningi ze znanym bokserem niemieckim Walterem Neusel'em. Grabowski Grabowski czuje się dobrze w roli boksezczuje się dobrze w roli boksera i wkrótce już zadebiutuje na ringu.

— Wódz sportu niemieckiego von Tschammer und Osten zdecydował, że przysięgę olimpijską w dniu otwarcia IV Zimowych Igrzysk w Garmisch-Partenkirchen, złoży imieniem wszystkich zgromadzonych olimpijczyków, narciarz niemiecki Willi Bogner, mistrz Niemiec.

— Słynny bramkarz piłkarski Hiszpanji Zamora, po dłuższej przerwie, ponownie wystąpił w bramce Madryckiego F. C. Zamora wykazał dobrą formę i prawdopodobnie wystąpi w bramce Hiszpanji na meczu z Niemcami.

— Jugosławja zamierza obesłać wyjątkowo licznie Igrzyska Olimpijskie w Berlinie. Przewidziany jest udział 450 zawodników, z czego 150 Sokołów oraz 100 lekkoatletów i zapaśników.

— Rumuński Związek Piłkarski, zdecydował nie brać udziału w turnieju olimpijskim.

WARUNKI DLA NARCIARZY ULEGŁY POGORSZENIU.

Państwowy Instytut Meteorologiczny i Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa, komunikują, że wskutek ostatnich odwilży, warunki śnieżne dla narciarzy na terenach górskich uległy pogorszeniu i możliwe są jedynie w Gorcach, na Podhalu, w Tatrach, w wyższych partjach Bieszczad oraz w paśmie Czarnohory. W najbliższych dniach spodziewane są jednak opady śnieżne i stopniowy spadek temperatury.

IGRZYSKA ZIMOWE PRZEZ RADJO.

Poczynając od dnia 6 lutego do dnia 16 lutego, codziennie w godzinach 22.30 do 22.35, Polskie Radjo nadawać będzie krótkie komunikaty bezpośrednio z Garmisch-Partenkirchen, informujące o przebiegu całodziennych bojów olimpijskich.

W dniach 4 i 5 lutego, nadane będą 2 komunikaty dodatkowe w ramach cowieczornych „Wiadomości Sportowych".

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO KANDYJCZYKÓW W EUROPIE.

Kanadyjska hokejowa reprezentacja olimpijska, rozegrała w czwartek mecz hokejowy z najlepszą francuską drużyną hokejową, Francois Volants. W tej ostatniej drużynie, jak wiadomo, grają przeważnie Kanadyjczyzcy, mieszkający we Francji. Kanadyjska reprezentacja odniosła zdecydowane zwycięstwo w stosunku 5.2 (1.0, 3:2, 1:0). Zwycięstwo Kanadyjczyków, nie ulegało ani przez chwilę wątpliwości. Mieli oni przez cały czas inicjatywę w swych rękach, nie dopuszczając miejscowych przeciwników zupełnie do głosu.

Obecni na meczu fachowcy twierdzą, że to jest najlepsza drużyna hokejowa, jaka kiedykolwiek przyjechała do Europy i zajęcie przez nią pierwszego miejsca w olimpijskim turnieju hokejowym, nie ulega wątpliwości.

ZIMOWE LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI.

(m.) W dniach 22 i 23 lutego w Przemyślu odbędą się zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski.

Program zawodów obejmuje panie — 50 m. płaski i z płotkami, 4×50 m., 500 m., kula, skok wzwyż; panowie: 50 m. płaski i z płotkami, 6×50 m., 3×800 m., 3 klm., kula, skoki wdal i wzwyż.

Z Tarnopola

3-MIESIĘCZNY KURS BUDOWLANY urządzony został przez Dyrekcję Robót Publiczn. w Tarnopolu. Kurs odbywa się w użyczonej na ten cel przez Dyr. Szkoły Rzemieślniczej p. Lipę — sali, trzy razy tygodniowo: we wtorki, środy i soboty od 5 do 8 godz popoł. Na kursie prowadzonym przez inżynierów: Majewskiego, Grajewskiego i Rydnera, wykładane są następujące przedmioty. 1) budownictwo ogólne (murarstwo, ciesielstwo, betoniarstwo, konstrukcje żel-betonowe, oraz organizacja pracy); 2) budownictwo utylitarne (budowa domów ludowych, szkół, schronów i t. p.); 3) rysunki zawodowe (wykonywanie i odczytywanie planów, projektowanie, kosztorysy, i t. d.). Część nauki poświęcona jest praktyce. Na kurs ten zapisało się około 50 osób.

REGJONALNE MUZEUM ZIEMI TREMBOWELSKIEJ, którego stworzenie zainicjował Oddział Podolskiego Tow. Turyst.-Krajoznawczego w Trembowli uzyskał ostatnio godne pomieszczenie dla swych przyszłych zbiorów. Znajdą one mianowicie pomieszczenie w starożytnej kaplicy OO. Karmelitów. Skromne narazie pamiątki historyczne grodu Chrzanowskiej, powiększane są niemal codziennie przez rozumiejące znaczenie tego muzeum społeczeństwo. A znaczenie tego muzeum jest rzeczywiście wielkie, tak pod względem kulturalno-oświatowym, jak i turystycznym.

Z Niska

STOWARZYSZENIE WETERANÓW B. ARMJI POLSKIEJ WE FRANCJI zawiązało się w Ulanowie pod przewodnictwem b. sierżanta tej armji Marcina Skrzypka.

ZEBRANIE ORG. KOMITETU OB. ZBIÓRKI NA FUNDUSZ SZKOLN. POLSKIEGO ZAGR. odbyło się w Nisku pod przew. b. star. pow. Kisielewskiego. W skład wydziału wyk. weszli pp.: insp. szk. Michalik i-ko przew. wicestarościna Tęcewiczowa, sekr. Szymański, drowa Piżłowa, ks. prof. Szpila, kom. P. P. Rataj, Kostkówna, Ślęzak, insp. Kucharski St., sekr. Kucharski T. i Dudziński. Uchwalono urządzić zbiórkę uliczną 2 lutego, oraz postanowiono rozesłać listę składkową do urzędników, wolnych zawodów i kupiectwa.

ZEBRANIE ZW. REZ. W RUDNIKU n/S. odbyło się onegdaj, na którem prof. Syrowatka wygłosił odczyt o historji Rudnika i powstania przemysłu koszykarskiego.

Z Łańcuta

ORGANIZACYJNE ZEBRANIE POW. KOMITETU POROZUMIENIA (POLITYCZNEGO). We czwartek, 30. bm. odbyło się w sali Rady Pow. w Łańcucie Organizacyjne zebranie Pow. Komitetu Porozumienia (politycznego) z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli różnych organizacyj tut. powiatu, oraz starosty p. Bogusławskiego.

Celem komitetu jest ustalenie sytuacji gospodarczej i politycznej w powiecie i zapoczątkowanie stałego porozumienia czynników kierujących na terenie powiatu, aby umożliwić wspólne poczynania w pewnych sprawach — Referat organizacyjny wygłosił b. poseł Szajer, poczem p. starosta Bogusławski wygłosił swoje exposé, w którem w sposób rzeczowy zaznajomił obecnych z sytuacją polityczną w powiecie.

W nadzwyczaj ożywionej dyskusji zabierali głos: pp. Babiarz, Szpunar, Dziubek, dyr. Witek, Dąbek i Chmiel. Następnie dla zorganizowania się i opracowania regulaminu wyłoniono komisję w składzie: pp. Chmiel, Szajer, Dąbek, Babiarz i Niziński. Komisja ta zwoła w najbliższym czasie szersze takie zebranie, na które zaprosi szereg wybitniejszych osób, reprezentujących różne kierunki polityczne.

W ten sposób w dyskusji na tem zebraniu będzie można ustalić właściwe oblicze pow. łańcuckiego. Na zakończenie komitet postanowił ściśle współpracować z miejscowym starostą p. St. Bogusławskim.

Ze Stryja

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY II. PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM. Młodzież gimnazjum II. im. Prezydenta Mościckiego urządza w dniu imienin patrona zakładu pod protektoratem dyr. szkoły p. J. Pawlika wielką zabawę taneczną dla młodzieży szkół średnich miasta Stryja.

„POLSKA A CZECHY W CZASACH NAJDAWNIEJSZYCH I W DOBIE OBECNEJ". Na ten temat wygłosił w sali Z. R. na Podzamczu p. Józef Kasparek odczyt, zorganizowany przez referat W. Ob. koła Z. R. Stryj.

AKADEMICKIE KOŁO STRYJAN urządza w dniu 8 lutego br. w salach Tow. Czytelni Kolejowej reprezentacyjną zabawę taneczną akademików-stryjan.

REPERTUAR KIN:

„Edison": Dwie Joasie.

„Sokół": Audjencja w Ischlu.

Z Przemyśla

WALNE ZEBRANIE KOŁA LOPP. W PRZEMYŚLU. Wczoraj w gmachu starostwa odbyło się doroczne walne zebranie Koła LOPP. przy tut. starostwie powiatowem. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybrany został nowy zarząd w składzie: wicestarosta Gawenda przew., inż. L. Skorski zast. przew., M. Molenda sekr., Danuta Kielarówna skarbnik, inż. T. Czeremkiewicz czł. zarządu. Jako zastępcy weszli: pp. mgr. Bolesław Biłogan, referendarz starostwa i Jan Englert, kier. ref. inw. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: pp. inż. Tabiński, inż. Chmielewski i K. Wochański. Delegatami na walne zebranie obwodu LOPP. wybrano pp. wicestar. Gawendę i sekr. Wydz. Pow. radcę Klemensa Koellera. — W ciągu roku sprawozdawczego Koło wykazało ożywioną działalność.

Z Kałusza

TAJEMNICZY STRZAŁ PRZEZ OKNO. Do mieszkania Jurka Kuczery w Mysłowie pow. Kałusz nieznany sprawca strzelił nocą z karabinu przez okno, nie trafiając jednak nikogo. — Ludność przypuszcza, że był to strzał na postrach, by odstraczyć brata Kuczery Michała od zamiaru poślubienia niejakiej Paraski Melnyk. Dziewczyna ta odmówiła w roku ubiegłym ręki Józefowi Hałymczukowi, stając się w ten sposób powodem jego samobójstwa. Parobcy z Mysłowa postanowili wówczas, że z zemsty za swego towarzysza nie dopuszczą nigdy do małżeństwa Melnykówny.

STRASZNY WYPADEK NA ŚLIZGAWCE. W Niegowcach pow. kałuskiego czterej chłopcy, Jan i Kazimierz Pontel, oraz Michał i Piotr Paraszczyniakowie, w wieku 10 i 8 lat, wracając ze szkoły, rozpoczęli ślizgawkę na rzece Bołochówce. W pewnej chwili lód się załamał i wszyscy wpadli do wody. Jedynie Piotr Paraszczyniak zdołał się uratować. Pozostali chłopcy ponieśli śmierć w nurtach rzeki.

Ze srebrnego ekranu

„KATARZYNKA“

(KOPERNIK — MARYSIEŃKA).

Wyświetlana w kinoteatrach „Kopernik“ i „Marysieńka“ świetna, jak zwykle komedja wiedeńska „Katarzynka“ z Franciszką Gaal w głównej roli, jest właściwie piękną bajką o nowoczesnym Kopciuszku transponowanym na film...

W pałacu bogatego bankiera, o którego córkę stara się sympatyczny hulaka, wśród całej czeredy służby, najniższe miejsce zajmuje „Katarzynka“ poczciwe dziewczę ze wsi. Takie popychadło do najcięższych robót, którem się wszyscy wyręczają i z którego wszyscy sobie pokpiwają. Traf chce, że w chwili, gdy zirytowany bankier pokazuje całej służbie swego niedoszłego zięcia z zakazem nie wpuszczania go do domu, wśród obecnych niema Katarzynki, która się „nie liczyła“. Ten błąd wyzyskuje odtrącony amant i, aby zdobyć możność widywania się ze swoją wybraną, przebrany w liberję własnego szofera, nawiązuje znajomość z Kopciuszkiem pałacowym, Katarzynką. I ta swym niezaprzeczonym wdziękiem, nadzwyczaj dobrem sercem, prostolinijną uczciwością... podbija serce królewicza w szoferskim kaszkiecie.

Film zmontowany, wyreżyserowany i zagrany wyśmienicie. Słowa najwyższego uznania należą się tu oczywiście w pierwszym rzędzie niezrównanej Franciszce Gaal, która swą pyszną grą nietylko bawi, ale i szczerze wzrusza. Reszta zespołu aktorskiego bez zarzutu. Film ma na długie tygodnie murowane powodzenie.

Nadprogram, ciekawy tygodnik aktualnych wydarzeń z całego świata.

(w.)

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA, DNIA 1 LUTEGO.

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55 (Lw.) „Parę informacyj“. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 (Lw.) Przegląd wydawnictw kobiecych. 12.25 Koncert Orkiestry Kameralnej. 13.00 (Lw.) Rosyjska muzyka współczesne — (płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 (Lw.) Koncert życzeń. 14.30 Orkiestra Dyr. Tramwajów i Autobusów Miejskich. 15.00 „Żona Kamienna“, Artura Górskiego. 15.15 „Nasz handel morski“. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Muzykantom wstęp wzbroniony“ — J. Morawskiej. 16.45 „Cała Polska śpiewa“. 17.00 Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy. 17.50 Sergjusz Rachmaninow jako kompozytor i odtwórca — (płyty). 18.40 (Lw.) Silva Rerum. 18.45 (Lw.) Audycja zespołu mandolinistów „Arja“ T. S. L. 19.00 (Lw.) „Zaślubiny Lwowa z Poznaniem“, wygł. dr. Józef Skoczek. 19.10 (Lw.) Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 „W dniu Imienin p. Prezydenta“ — przemówienie wygł. Br. Hubernicki, prezes Najw. Trybunału Administracyjnego. 20.00 Koncert w wyk. Ork. P. R. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej“. — 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy — „Uśmiech z kraju“. 21.30 „Wesoła Syrena“. 22.00 Wieczór operetkowy. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka lekka z płyt.

Pamiętajmy,

że „Dziennik Polski“ jest jedyną placówką polską prasy porannej we Lwowie.

To, czego brakowało Teatrom Amatorskim!

Turzański Kazimierz: TEATR AMATORSKI W MIEŚCIE I NA WSI. Pierwszy metodycznie i fachowo opracowany poradnik dla reżyserów i zespołów amatorskich. Niezbędne wskazówki dla scen miejskich i wiejskich.

Tegoż autora: DZWON WYZWOLENIA. Sztuka w 1 akcie na wszystkie obchody narodowe.

Tegoż autora: CHRZCINY NA ŁYCZAKOWIE. Wodewil w 1 akcie ze śpiewami i tańcami przy harmonji. Utwór transmitowany w ramach „LWOWSKIEJ WESOŁEJ FALI.“

Do nabycia: **Książnica Polska „Leopolis“, Lwów, Ossolińskich 13**
274

TRZY POKOJE, kuchnia, komfort, do wynajęcia. Karpacka 5. 460

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

KOBIETA inteligentna z 7 klasami gimnazjalnemi, pisze na maszynie, pozostaje z 10-letnim synem w skrajnej nędzy i poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej, posiada b. dobre świadectwa i polecenia. — Zgłoszenia pod „Kobieta inteligentna“. 437

MŁODA panienka, ukończone gimnazjum, szuka jakiejkolwiek posady biurowej. Pisze na maszynie. Listy do Admin. „Dziennika Polskiego“ „20 lat“. 470

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

JAN ŚWIĘS, Skład papieru, tel. 272-59, Lwów, ul. Rutowskiego 1.

WILLA, nowa, jednopiątrowa, komfortowa, ulica Grochowska, — oraz parcele przy bocznej Potockiego do sprzedania. Wiadomość: św. Teresy 2, B/I. m. 4. 456

BIBLJOTEKA empirowa. Okazyjnie sprzeda stolarnia. Turecka jeden. 455

SALON fryzjerski, dobrze prosperujący, zaraz do sprzedania, Lwów, Szymonowiczów 11, „Janka“. 458

MASZYNĘ używaną, do wyrobu wody sodowej sprzeda „Zdrój“ Lwów, Pierackiego 12. 461

KANARKI harceńskie, pięknie śpiewające do sprzedania. Stawicki, ul. Janowska 39. 462

DORSZE MROŻONE 1 kg. 1 zł. poleca **Wirga Michał,** Lwów, Sienkiewicza 3.

PELERYNĘ gronostajową, nową, wypożyczam lub sprzedam. Łyczakowska 92, II. p. lewo. 487

MATRYMONIALNE

Z BRAKU znajomości, poznam pana kulturalnego do lat 35 w celu matrymonjalnym. Listy „Dziennik Polski“ „Domatorka“. 459

WDOWIEC bezdzietny, lat 50, ożeni się z panią lub panną w wieku do 45 lat. Posag w gotówce konieczny. Listy do „Dziennika Polskiego“ „Wspólne dobro“. 473

MŁODA przystojna sierota, pozna Pana w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia „Dziennik Polski“ pod „72 623“. 494

SPOKOJNY, zrównoważony, pozna panią do lat 30 w celu matrymonjalnym. Listy „Dziennik Polski“ „Najchętniej brunetka“. 466

MŁODA panna, nieładna, niesympatyczna, pozna pana na stanowisku do lat 35 w celu matrymonjalnym. — Listy „Dziennik Polski“ „Własny Dom“. 467

MAJĘTNA, wyjdzie zamąż, za inteligentnego, dobrego człowieka. Listy kierować do kantoru „Dziennika Polskiego“ pod „Szlachetność“. 483

SYMPATYCZNA, niezależna, pozna pana do lat 38 w celu matrymonjalnym. Listy do „Dziennika Polskiego“ „Ognisko domowe“. 484

INŻYNIER na stanowisku, szuka żony, materjalnie niezależnej, do lat 32. Listy „Dziennik Polski“ „H. Z.“ 485

RÓŻNE

PRZEDSTAWICIELSTWO i skład konsygnacyjny, na Lwów, odda poważne i wprowadzone przedsiębiorstwo przemysłowe. Wymagane najmniej 20.000 zł. gotówki, odpowiednio zabezpieczonej i oprocentowanej oraz osobista praca handlowa. Zgłoszenia pod „Pewna Egzystencja“ do Administracji. 486

PIJALNIA MLEKA „Oaza“, Rutowskiego 22, przypomina się. 493

GARDEROBĘ męską wykonuje z artyzmem i starannością największą po zniżonych cenach. Stanisław Kędzierski, Lwów Chorążczyzny 11. Rozsiewających złośliwe pogłoski, jakobym mój zakład krawiecki zlikwidował, pociągnę do odpowiedzialności sądowej. 491

CZYTELNIA Gazet „Oaza“, Rutowskiego 22, zaprasza. 492

MEBLE i antyki, najgorzej zniszczone, tanio odnawia Stolarnia Sobolewskiego, Turecka 1. 454



Fortepiany pianina światowych wytwórni na składzie **MARECKI** Lwów, Batorego 7. 243

OD ZŁ. 10.— miesięcznie obuwie dla całej rodziny, wraz z reperacją w pierwszorzędnej firmie „AR - KA“, Lwów, Zimorowicza 17. 302

FORTEPIAN krzyżowy lub pianino kupię. Gotówka. Nowicki, Piłsudskiego 17. 435

OBUWIE



ostatnie nowości, najwyższej jakości poleca Katolicki Magazyn **Jana Schrama** **Lwów, Rutowskiego 7,** (dawniej „Jot-Es“) 40

Antyczne mebelki poleca stolarnia w podwórzu — Kołłątaja 5. 14

GRUŹLICA PŁUC jest nieubłagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.



Przy zwalczaniu chorob płucnych, bronchitu grypy, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują p. p. Lekarze **„Balsam Trikolan - Age“** który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel.

OGŁOSZENIA

NAUKA

KURSY KROJU, szycia, modelowania damskiego prowadzone przez Modelistę dyplomowanego w Paryżu, Dreźnie, Wiedniu, przeniesiono na ul. Ossolińskich 12. 220

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

6 POKOI komfort, wyremontowane bardzo tanio do wynajęcia. Batorego 32. 367

GARSONIERA słoneczna, frontowa, I. p., pokój, przedpokój obszerny, klozet. Ujejskiego 4, od 15/2 lub 1/3, wiadomość u dozorcy. 471

WPROST od gospodarza pokoje umeblowane, do wynajęcia. — Zadwórzańska 74. 382

ODNAJMĘ pokój umeblowany, Nowy Świat 3, parter prawy. 436

TRZY POKOJE, kuchnia, komfort, balkon do wynajęcia. Hołówki 19. 463

PIĘCIOPOKOJOWE, komfortowe mieszkanie, Lelewela 5, do najęcia. Tel. 281-24. 428

MIESZKANIE trzypokojowe, pełnokomfortowe, frontowe, wynajmę — Supińskiego 25. 474

LOKALE na biura, mieszkanie, oraz pracownia, zaraz do wynajęcia katolikowi. Rynek 9. 449

TRZY POKOJE, kuchnia, przynależności, tanio do wynajęcia. Św. Marka 4. 448

5 POKOI, kuchnia, komfort, do wynajęcia, ul. Długosza 7. 447

5 POKOI, kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3.

STANCJA w suterenach, za kaucją wynajmę. Friedrichów 8. 489

4 POKOJE, kuchnia — komfort. Pokój, kuchnia, sutereny. Pełczyńska 4. 490

POKÓJ frontowy, do wynajęcia. — Wronowskich 15/II. m. 6. 465

Biuro buchalteryjno-rewizyjne LEONARDA MIKUSZEWSKIEGO
b. długoletniego księgowego rewidenta Izby Skarbowej
Lwów, ul. Kopernika 10. Telefon 212-11.
przyjmuje: prowadzenie ksiąg handlowych zgodnie z przepisami ordynacji podatkowej, oraz stałe nadzory nad księgowością handlową, — sporządza bilanse, — przeprowadza kalkulacje handlowo-przem., — rozlicza udziałowców, — oblicza wartości udziałów, — zakłada księgowości handlowe z dostosowaniem do rodzaju przedsiębiorstwa, — udziela wskazówek buchalteryjno-podatkowych, — porządkuje zaniedbane księgowości, — asystuje przy skarbowych rewizjach ksiąg handl. Godziny urzędowe od 8—1 i od 16—19 z wyjątkiem niedziel i świąt. Na żądanie wyjazd na prowincję.

OGŁOSZENIE w DZIENNIKU POLSKIM to najpewniejszy sposób zwiększenia OBROTU

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów.

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15